Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 10 gr. **WARSZAWA, DN. 14 GRUDNIA 1937** **Rok I. Nr. 1.**

AKADEMIK

WARSZAWA, CIESZYN, GDAŃSK, KRAKÓW, LUBLIN, LWÓW, POZNAŃ, WILNO

Redaktor Naczelny: MIECZYSŁAW CHRZANOWSKI. Sekretarz redakcji: TOMASZ DOBROWOLSKI.

Jerzy Rutkowski
Kierownik Związku Młodej Polski.

WALKA O PRZEŁOM

W 3— 4 numerze „Młodej Polski" organu ideowo - politycznego Związku Młodej Polski ukazał się artykuł kierownika Głównego Z. M. P., który ze względu na jego wagę, podajemy niżej.

Red.

Nowe pokolenie toczy obecnie walkę o swe ideały w różnych formach organizacyjnych, w sposób mniej lub więcej świadomy celów, jakie powinno osiągnąć. Walka ta zakłócana jest niekiedy starciami wewnętrznymi, gdyż stopień świadomości zakresu obowiązków, ciążących na naszym pokoleniu, nie jest równy. Obok pełnego poczucia odpowiedzialności za przyszłość Narodu polskiego i realizację Jego misji dziejowej, w części młodego pokolenia walka jest zwężona do osiągania wyłącznie bieżących celów politycznych, lub do służenia celom nie swoim — celom czynników wrogich Narodowi polskiemu i naszemu pokoleniu.

Walki wewnętrzne w łonie nowego pokolenia są niewątpliwie dramatem w życiu dzisiejszej Polski — dramatem nieuniknionym, lecz przejściowym.

PODOBNE BOWIEM, A NIERAZ IDENTYCZNE, OSIĄGNIĘCIA MŁODEGO POKOLENIA W PRACACH IDEOWYCH W RÓŻNYCH OŚRODKACH MYŚLI, MIMO RÓŻNYCH ZAŁOŻEŃ DOWODZĄ, ŻE CZUJEMY SIĘ W OLBRZYMIEJ WIĘKSZOŚCI NIEZALEŻNYMI OD PRZESTARZAŁYCH DOKTRYN, ŻE NIE POZOSTAJEMY GŁUSI I MILCZĄCY NA GŁOS DUCHA EPOKI.

POKOLENIE NASZE POSIADA DWIE CHARAKTERYSTYCZNE CECHY: REWOLUCYJNOŚĆ W KSZTAŁTOWANIU SWEGO POGLĄDU NA ŚWIAT I BEZWZGLĘDNOŚĆ W JEGO PROPAGOWANIU.

REWOLUCYJNOŚĆ nasza to dążność do koncepcyjnej przebudowy ustroju polityczno-społeczno-gospodarczego, któryby się opierał na zorganizowanej woli Narodu, to widomy znak nowych osiągnięć, których ukoronowaniem będzie pełne zrealizowanie misji dziejowej polskiego Narodu.

BEZWZGLĘDNOŚĆ nasza płynie z mocnego przekonania, opartego nie tylko na instynkcie, lecz przede wszystkim na rozumie, o przełomowości czasów dzisiejszych i słuszności naszych sformułowań ideowych i programowych. Kultywowanie tej cechy w naszym pokoleniu uważamy za konieczny warunek dla realizacji polskich celów narodowych i państwowych.

A CELE TE SĄ WIELKIE, OSIĄGNIĘCIE ICH WYMAGA WIELKIEGO WYSIŁKU I WIELKIEMU OSIĄGNIĘCIU ICH GROŻĄ NIEBEZPIECZEŃSTWA.

PIERWSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO TKWI W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM, POGRĄŻONYM W KWIETYZMIE I KULCIE ŻYCIA UŁATWIONEGO, UWAŻAJĄCYM SWE MAŁE, JEDNOSTKOWE CELE ZA CELE NAJWYŻSZE. Olbrzymia większość dzisiejszych Polaków legitymuje swą polskość jedynie metryką, a obowiązki wobec Państwa ogranicza w najlepszym wypadku do płacenia podatków. Sławny, twórczy, romantyzm polski ukrył się głęboko pod skorupą małych ambicyjek i kłopotów dnia codziennego. Znane całemu światu gwałtowne wyładowania energii, rozmieniane są na doraźne, krótkotrwałe, odruchowe manifestacje na cześć jedynego bodaj ukochania dzisiejszych Polaków — armii, która powinna stanowić nie przedmiot wzruszeń od święta, lecz pierwszy szereg całego walczącego i tworzącego Narodu.

DRUGIE NIEBEZPIECZEŃSTWO, TO ROSNĄCE NAD GRANICAMI Z DNIA NA DZIEŃ, Z GODZINY NA GODZINĘ DWA POTĘŻNE BLOKI IDEOWE. Niemiec—hitlerowiec i Rosjanin — komunista w zestawieniu z dzisiejszym metrykalnym Polakiem — to złowrogie zwiastuny nowych ciężkich chwil, które mogą nadejść, jeśli Polska pośpiechem w pracy nie nadrobi z nadwyżką braków, płynących z ospałego podejścia do rzeczywistości.

TRZECIE NIEBEZPIECZEŃSTWO TO WIELKI, DOBRZE OSZAŃCOWANY OBÓZ WROGÓW WEWNĘTRZNYCH, OBÓZ FOŁKSFRONTU, dysponujący wpływami i wielkimi środkami materialnymi, płynącymi z poza granic Państwa, obóz, który jako dobrze umocniony i zaopatrzony musi być zdobyty tylko celowym atakiem.

— — — — — — — — — — — — — —

WIDZĄC W JASKRAWYM ŚWIETLE, MŁODYMI OCZAMI GROZĘ CORAZ BARDZIEJ KRYSTALIZUJĄCYCH SIĘ NIEBEZPIECZEŃSTW NA DRODZE DZIEJOWEJ POLSKI, RZUCAMY, MY NOWE POKOLENIE, ORGANIZUJĄCE SIĘ W SZEREGACH ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI, HASŁO WALKI O PRZEŁOM NARODOWY.

ISTOTĄ PRZEŁOMU BĘDZIE GŁĘBOKA REWOLUCJA PSYCHICZNA, KTÓRA DOKONA SIĘ W UMYSŁACH POLAKÓW.

PRZEŁOM BĘDZIE DOKONANY, GDY CAŁA ENERGIA NARODOWA, JAKO SUMA ENERGII JEDNOSTEK, ZOSTANIE WYZWOLONA, ZJEDNOCZONA I UŻYTA DO BUDOWY WIELKIEJ I POTĘŻNEJ POLSKI — gdy zniknie typ Polaka, chodzącego luzem i myślącego o swym wyłącznie dobru.

PRZEŁOM BĘDZIE DOKONANY, GDY ZORGANIZOWANYM MASOM WSCHODU I ZACHODU PRZECIWSTAWIMY POLSKĄ, CHRZEŚCIJAŃSKĄ, ZORGANIZOWANĄ MASĘ NARODU POLSKIEGO.

PRZEŁOM BĘDZIE DOKONANY, GDY ZNIKNIE OSTATNI OŚRODEK PROPAGANDY WROGIEJ, OBCEJ, DESTRUKCYJNEJ, OSŁABIAJĄCEJ MORALNIE I FIZYCZNIE NARÓD I PAŃSTWO, PROWADZONEJ PRZEZ ZJEDNOCZONE SIŁY FOŁKSFRONTU.

PRZEŁOM NARODOWY TO DLA NAS NIE AKT KRÓTKI, CHWILOWY — TO CAŁA SUMA WSTRZĄSÓW I PRZEŻYĆ JEDNOCZĄCYCH CZŁONKÓW NARODU WOKÓŁ WIZJI WIELKIEJ I POTĘŻNEJ POLSKI, DLA UCZYNIENIA NARODU ZDOLNYM DO SIĘGNIĘCIA PO SWE WIELKIE PRAWA.

PRZEŁOM NARODOWY TO CEL, DO KTÓREGO BĄDŹ ŚWIADOMIE, BĄDŹ NIEŚWIADOMIE CHCE DĄŻYĆ NASZE POKOLENIE, NIE ZAWSZE TYLKO WIEDZĄC, JAKIMI DROGAMI I PRZY UŻYCIU JAKICH ŚRODKÓW. Gdy drogi te zostaną jasno wytknięte, a środki określone, wtedy zniknie dramat Polski powojennej — walka w łonie młodego pokolenia, a POWSTANIE WIELKA WSPÓLNA WALKA O PRZEŁOM NARODOWY.

— — — — — — — — — — — — — —

WALKA O PRZEŁOM JEST AKTEM KONIECZNYM DO BUDOWY PRAWDZIWIE WIELKIEJ I POTĘŻNEJ POLSKI. NIEODZOWNYMI ZAŚ WARUNKAMI DOKONANIA DZIEŁA PRZEŁOMU JEST POWIĘKSZAJĄCA SIĘ STALE KADRA TWÓRCZYCH LUDZI PRZEŁOMU I ZJEDNOCZENIA ZDROWYCH SIŁ POLSKICH W JEDNYM SPOISTYM OBOZIE.

Ludźmi przełomu musi być przede wszystkim nowe pokolenie polskie, posiadające, obecnie niestety częściowo w stanie potencjonalnym, cechy ludzi walki.

LUDZIE, KTÓRZY PRZEPROWADZĄ PRZEŁOM NARODOWY W POLSCE, TO CI, DLA KTÓRYCH NIE MA DROGOWSKAZÓW W KONIUNKTURZE I NACECHOWANYCH NIERAZ MAŁPIĄ ZŁOŚLIWOŚCIĄ OPINIACH ROZBITEGO SPOŁECZEŃSTWA. Wyryta w duszy wizja ideału jest dla nich nie źródłem wzruszeń, lecz celem sprowadzającym wszelkie trudności i przeszkody do zjawisk wyłącznie technicznych. Ludzi przełomu cechuje wreszcie psychika żołnierzy-dowódców, zwyciężających lub ginących wraz ze swym oddziałem i patrzących na każdego zdrowego moralnie, lecz idącego luzem Polaka, jako na kandydata na kolegę z szeregu.

DRUGI WARUNEK ZWYCIĘSKIEJ WALKI O PRZEŁOM — TO ZJEDNOCZENIE DOKONANE NAOKÓŁ OKREŚLONEGO, NIE PODLEGAJĄCEGO DYSKUSJI, PIONU IDEOWEGO. Zjednoczenie dokonane przez wypracowanie kompromisowego programu, jako przeciętnej żądań słusznych i niesłusznych, chybiłoby celu, prze-

OD REDAKCJI

Wypuszczając w świat pierwszy numer „Akademika", czynimy to w zamiarze zapełnienia dotkliwej luki w życiu akademickim, luki, który był brak dobrego i wszechstronnego pisma informacyjnego, któreby w sposób pełny i całkowity informowało o wszelkich przejawach naszego ciekawego i bujnego życia.

Rzecz prosta, że stawiając sobie za cel stworzenie pisma informacyjnego, nie mamy zamiaru wyjałowić go i wyprać ze wszelkiej ideowej treści, gdyż takie postawienie sprawy równałoby się wyzbyciu czynnika najistotniejszego w życiu akademika a mianowicie bezinteresownej i ofiarnej pracy na rzecz wielkich ukochań.

Wiedząc i rozumiejąc, że młodzież akademicka w swej olbrzymiej większości posiada nieomal wspólne oblicze ideowe, choć w różne formy jest zorganizowaną, nie mamy zamiaru wnosić rozdrażnień do naszego życia wewnętrznego, a cały wysiłek skierujemy na ostateczne pognębienie na naszym odcinku elementów wrogich: marksizmu, żydostwa i masonerii.

Pierwsza część Przełomu Narodowego na terenie akademickim już jest nieomal dokonana, jest nią nasza identyczność pragnień, nasza wola realizowania bezwzględnej wizji Wielkiej, Potężnej Polski, teraz nadchodzi czas na część drugą: zjednoczenie organizacyjne.

Wierzymy, że zjednoczenia tego dokona organizacja która ideały nasze będzie realizować najpełniej i wykaże się największym dorobkiem na odcinku wykonanej pracy.

I do tego wyścigu pracy stajemy z pełną wiarą w zwycięstwo.

REDAKCJA.

kreślając możność wytworzenia ekspansywnej siły narodowej, spychając Polaków z powrotem w wir targów i sporów partyjnych i podtrzymując nadal kompleks niższości, któremu dziś tak uparcie hołduje przeciętny Polak.

LUDZIE PRZEŁOMU DO CZŁONKÓW SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO MUSZĄ MIEĆ STOSUNEK WYCHOWAWCÓW. Nie ma bowiem większego grzechu wobec dzisiejszej Polski jak zmarnowanie choć niewielkiej indywidualności i nie ma większej bodaj zasługi, jak zamienienie biernej jednostki w twórczą. RĘKAMI WŁAŚNIE TYCH JEDNOSTEK, OBECNIE BIERNYCH — W PRZYSZŁOŚCI TWÓRCZYCH, TWORZĄCYCH WSPÓLNIE SIŁĘ, KTÓREJ POLSKA W PRZESZŁOŚCI NIE WIDZIAŁA, ZOSTANIE ZBUDOWANA OD ZRĘBÓW DO SZCZYTU POLSKA NOWA — WIELKA I POTĘŻNA.

— — — — — — — — — — — — —

PAŃSTWO POLSKIE PRZYSZŁOŚCI TO APARAT REALIZUJĄCY DĄŻENIA DZIEJOWE NARODU, OPARTY NA HIERARCHICZNEJ, JEDNEJ I DOBROWOLNEJ ORGANIZACJI POLITYCZNEJ NARODU, DAJĄCY PROPORCJONALNIE DO WARTOŚCI KAŻDEMU POLAKOWI UDZIAŁ W RZĄDZENIU.

W MIEJSCE KRYTERIÓW, USTANAWIANYCH PRZEZ PARTIE POLITYCZNE I TAJNE ORGANIZACJE, ZJAWIĄ SIĘ KRYTERIA NOWE. WARTOŚCIOWSZY CHARAKTER, WIĘKSZA PRACA I OFIARNOŚĆ — DAWAĆ BĘDĄ WIĘKSZĄ WŁADZĘ, A WIĘKSZA WŁADZA — WIĘKSZE OBOWIĄZKI I ODPOWIEDZIALNOŚĆ JEDNOSTKOWĄ. PIENIĄDZ PRZESTANIE BYĆ STOPNIEM DO WŁADZY, A DAWNE, NIE PODTRZYMYWANE AKTUALNIE, ZASŁUGI — ŹRÓDŁEM PRZYWILEJÓW.

W ZORGANIZOWANYM HIERARCHICZNIE NARODZIE POLSKIM ARMIA NIE BĘDZIE TYLKO PRZEDMIOTEM OWACYJ PODCZAS REWII, LECZ STANIE NA CZELE SPOŁECZEŃSTWA, WPAJAJĄC W NIEGO DUCHA OFENSYWY W INTEGRALNEJ WALCE O CELE NARODOWE.

WSZELKIE ŻYWIOŁY WROGIE, OSŁABIAJĄCE WEWNĘTRZNĄ SPOISTOŚĆ, ZOSTANĄ Z POLSKI USUNIĘTE.

ORGANIZACJA WYCHOWAWCZA W ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY Z RODZINĄ, KOŚCIOŁEM I ARMIĄ ZNISZCZY RÓŻNICE KLASOWE I DZIELNICOWE, TWORZĄC NOWY TYP POLAKÓW, JEDNOLITYCH KULTURALNIE.

GOSPODARKA PRZESTANIE BYĆ TERENEM AKTÓW KORSARSKICH, A STANIE SIĘ ŹRÓDŁEM POTĘGI MATERIALNEJ PAŃSTWA.

— — — — — — — — — — — — —

TAK WYGLĄDA WIZJA PRZYSZŁEJ POLSKI, noszona jako obraz wyryty w sercach naszego pokolenia. I OBOJĘTNE JEST NAM, JAKIM WYMYŚLNYM TERMINEM BĘDĄ PAPIEROWI DOKTRYNERZY NAZYWALI TEN USTRÓJ, GDY DA ON NARODOWI POLSKIEMU PION IDEOWY, OPARTY O SPRAWIEDLIWOŚĆ I ZGODNY Z NAUKĄ CHRYSTUSOWĄ, A PAŃSTWU POLSKIEMU ZAPEWNI WIELKOŚĆ I POTĘGĘ.

Jako pierwsza kadra ludzi przełomu ruszyliśmy do walki o przyszłość Polski, gdyż czas, który posuwa wskazówki zegara dziejów, nie stoi, czekając na opieszałych, lecz nakłada nowe obowiązki i wskazuje nowe cele. Wielką odpowiedzialność walki o przełom, włożoną na barki przez ducha czasów nowych, nowe pokolenie spełni w sposób godny swoich ojców.

Feliks Pokrzywa

Nowe rozporządzenie a rzeczywistość

Dnia 17-go listopada b. r. ukazało się w dzienniku ustaw rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. o stowarzyszeniach akademickich. Jest to już drugie z kolei rozporządzenie, które normuje sprawy stowarzyszeniowe na terenach uczelnianych, pierwszym bowiem była sławetna już dziś t. zw. „Lex Jędrzejewicza".

Jeśli wnikniemy w treść artykułów pierwszego i drugiego rozporządzenia dojdziemy do wniosku, że zasadniczo tendencja ich jest wspólna: *jest nią chęć otoczenia ścisłą kontrolą życia stowarzyszeniowego młodzieży przez Władze Uczelniane, a mówiąc ściślej — Ministerstwa.*

Nasuwa się teraz pytanie czy chodzi tu o podporządkowanie całości życia stowarzyszeniowego, czy też tylko niektórych jego „fragmentów".

Jeżeli chodzi o pierwszy przypadek utwierdza nas w nim cały szereg artykułów a przede wszystkim ten, który mówi, że „wszelkie pisma do władz państwowych lub samorządowych, do instytucji publicznych i prasy oraz do wszelkie odezwy i publikacje stowarzyszenia wymagają nietylko zgody kuratora ale ponadto i rektora". Pomijając już fakt, że w myśl tego przepisu nawet najbłahsza sprawa musi przejść długą drogę biurokratyczną, należy podnieść że przecież istnieją kwestie szczególniej w Bratnich Pomocach, które muszą być załatwiane z miejsca, gdzie nie ma czasu na czekanie z decyzją, a przytym kwestie dotyczące żywotnych interesów Polskiej Młodzieży Akademickiej. Bo przecież jesną jest sprawą, że prawie wszystkie stowarzyszenia akademickie żyją nietylko na terenie uczelni ale i poza uczelnią, gdzie właśnie stykają się z samorządem i instytucjami publicznymi i władzami państwowymi i gdzie nieraz potrzebna jest natychmiastowa decyzja. Nie przypuszczamy więc, aby wejście w życie roporządzeń było podyktowane, aż tak daleko sięgającą „skrupulatnością" wyrażającą się w dążeniu do podporządkowania całokształtu życia stowarzyszeniowego władzom uczelnianym. Zresztą jest to zupełnie nieżyciowe.

Naszym zdaniem sedno sprawy tkwi zupełnie gdzie indziej i tak w jednym jak i w drugim rozporządzeniu w artykule drugim, w tych t. zw. „fragmentach" życia stowarzyszeniowego.

W myśl tego artykułu na terenie szkoły mogą być zakładane stowarzyszenia: naukowe, samopomocowe, religijne, oświatowe, *ideowo - wychowawcze*, kulturalno - towarzyskie i t. p. z tym zastrzeżeniem, co wyraźnie podkreśla nowe rozporządzenie, że nie mogą prowadzić działalności politycznej. I teraz konsekwencją tego przepisu są artykuły następne, *których zadaniem jest nałożenie „hamulców" na działalność stowarzyszeń pod względem politycznym.* Otóż czy te hamulce wytrzymają próbę życia?

Przede wszystkim istnieje naszym zdaniem wyraźna sprzeczność pomiędzy pierwszym i drugim ustępem wyżej wymienionego artykułu.

Jeżeli bowiem dopuszcza się do zakładania stowarzyszeń ideowo-wychowawczych, które przecież z istoty swej mają prowadzić pracę wychowawczą w myśl pewnej idei, równocześnie pozwala się na to, aby one prowadziły działalność zmierzającą do osiągnięcia zamierzonych przez siebies idei. To znów nie jest niczem więcej jak właśnie prowadzeniem polityki.

Jeśli teraz idea jest słuszna, to niewątpliwie będzie ona promieniowała. Będzie ją można znaleźć nietylko w tych stowarzyszeniach ideowo - wychowawczych, ale i w kołach naukowych ale i w stowarzyszeniach kulturalno - towarzyskich, w Bratnich Pomocach a nawet i w związkach sportowych. Na tym bowiem polega potęga danej idei, z tego sądzi się o dynamiźmie danej idei. Stosowanie więc tu jakichkolwiek hamulców, czy ograniczeń jest niecelowe i niesłuszne, jak niecelowa i niesłuszna jest walka ze słuszną ideą. Praktyka zresztą wykazuje, jak nieżyciowe okazały się przepisy niektórych ustaw z lat ostatnich dlatego właśnie, że wypowiadały walkę wynikającym z ducha czasów nowych tendencjom istniejącym wśród całego młodego pokolenia polskiego.

W jaki więc sposób należałoby rozwiązać tę t. zw. „działalność polityczną" młodzieży, w jaki sposób usunęłoby się politykę z tych organizacii akademickich, które mają ściśle określone zadanie do spełnienia.

Sprawa ta wiąże się niewątpliwie z całokształtem rzeczywistości polskiej i z kwestią rozwiązania tej rzeczywistości. *Naszym zdaniem winna na terenach uczelnianych istnieć tylko jedna organizacja ideowo - wychowawcza, któraby była częścią składową ogólnej Organizacji Wychowawczej Narodu działającej w myśl ściśle określonego pionu ideowo politycznego. Jeśli się nie chce aby Polska stała się częścią Rosji Sowieckiej, to tym pionem może być tylko oparta na wyraźnie określonym programie idea Wielkiej, Potężnej i Żołnierskiej Polski.*

Skoro taka organizacja wychowawcza będzie istniała, a musi istnieć nie potrzeba stosowanej dziś kontroli i „hamulców", gdyż w niej właśnie skupiać się będzie gros pracy ideowo - politycznej, ona będzie wyrazicielem tendenccji wśród „młodych", ona wreszcie będzie ich wychowywała. Wtedy inne organizacje będą miały możność wypełnianie tych zadań, do których zostały powołane, będą pozbawione siłą rzeczy momentów „politykierstwa", o które tak chodzi wspomnianym rozporządzeinom.

To jest jedynie słuszne i liczące się z rzeczywistością rozwiązanie.

Megafony warczą!

Wprowadzenie ghetta ławkowego na uczelniach warszawskich wywołało wściekłą i nieprzebierającą w środkach kontrakcję żydostwa. Zorganizowano wszystkie siły, puszczono w ruch cały aparat „protestacyjno-strajkowy" — krajowy i zagraniczny. W tym zgodnym, żargonowym chórze znalazło się niestety, kilku Polaków, pod godnym przewodnictwem klinicznego Demostenesa, prof. Michałowicza. Ale ogólnie rzecz biorąc: protestowali żydzi i ich zausznicy; opinia polska zdecydowanie i jednolicie poparła zarządzenie Rektorów.

Nie zdziwi nas tumult i krzyk Izraela. Wiemy dobrze, że każdy krok Narodu Polskiego w kierunku wyzwolenia się z pod wpływu żydostwa wywołuje puszczenie na całą siłę gęsto rozsianych po świecie i tę samą melodię grających megafonów... Tak było niejednokrotnie, tak jest teraz. Wiemy także że argumetnacja talmudystów odznacza się zwykle dużą dozą perfidii i obłudy. Częściej jednak wrodzoną żydom bezczelnością i arogancją.

Przekracza jednak wszelkie granice i perfidii i arogancji list otwarty p. Oskara Langego, drukowany niedawno przez „Wiadomości Literackie". Warto przytoczyć niektóre wyjątki: „Odpowiedzialne za to (tj. wprowadzenie ghetta: — przyp. Red.) władze obu uczelni akademickich wystawiły sobie smutne świadectwo moralne. Jest to jedyny bodaj wypadek, żeby podobny przykład obskurantyzmu wyszedł ze strony ludzi, mieniących się przedstawicielami nauki i wiedzy". „Posunięcie obu warszawskich uczelni jeszcze bardziej izoluje nas od kultury Zachodu. Wprowadzając ghetto dla studentów - Żydów w rzeczywistości zepchnięto do ghetta kulturę polską".

Zarzuty pod adresem Rektorów i Senatu uczelni warszawskich są oburzające i bez precedensu. Szkalowanie przez Żydów godności polskich uczelni wywołać musi jaknajkategoryczniejszy sprzeciw całej polskiej młodzieży akademickiej.

A teraz druga sprawa. Jest niepomierną perfidią twierdzenie p. Langego, że ghetto ławkowe zepchnie do ghetta... kulturę polską. Może zepchnie w oczach p. p. Einsteinów, Ludwigów, Mannów, Blumów, Zweigów itp. Ale o to nie dbamy.

Ważniejszym jest, aby kultura polska była z ducha i tendencji polska, aby służyła wielkości Narodu Polskiego. Nie chcemy kultury, którą chętnie oklaskiwałby p. Lange i jego współwyznawcy, ale która w istocie jest obca i szkodliwa dla duszy polskiej. Chcemy kultury n a p r a w d ę p o l s k i e j ! A ghetto ławkowe do takiej kultury prowadzi.

Jerzy Grabowski.

Wprowadzamy Ghetto
w Kole Suwalczan

Podczas ostatniego walnego zebrania koła prowincjonego „Suwalczan", członek Związku Młodej Polski Antropik zgłosił wniosek przeprowadzenia ghetto. Walne zebranie jednogłośnie wniosek przyjęło. Obecni na sali Żydzi członkowie koła prezesi niedawno rozwiązanej niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i innych organizacji zostali zmuszeni do opuszczenia sali.

Ze Związku Ziem Północno Wschodnich

Związek ziem Północno-Wschodnich wydał biuletyn sprawozdawczo-literacki, który ma informować młodzież akademicką o wszelkich zamiarach związku. Związek ten powstał z inicjatywy kilku kolegów, którzy za platformę współżycia wzięli wspólne pochodzenie z kresów. Zamiarem ich było skupić całą młodzież kresową bez różnic narodowościowych, religijnych, majątkowych i światopoglądowych. Przez wspólne życie koleżeńsko-towarzyskie i pomoc koleżeńską chcą stworzyć kadrę ludzi, którzy pracują potem w swoich stronach rodzinnych dla naprawy stosunków na kresach tworzyć będą jedną wielką rodzinę kresową.

O CZŁOWIEKA PRZEŁOMU

Klemens Sznarbachowski

Człowiek twórca

Twórcą jest nietylko artysta.

Nietylko poeta, malarz, czy architekt, przemieniający swą myśl, swą fantazję w kształt konkretny, tworzący nowe wartości, nowe dobra — jest twórcą.

Twórcą może być każdy. Każdy, którego życie nie jest splotem niezrozumiałych wydarzeń, nie jest wypadkową zbiegłą okoliczności, wpływu osób trzecich i własnego lenistwa. Czy człowiek jest twórcą, czy tworzywem tylko, o którego kształtach decyduje przypadek i wola przechodniów — zależy od stosunku człowieka do życia.

Stosunek ten może być stosunkiem biernym. Stosunkiem kawałka drewna, porwanego przez fale wzburzonej rzeki, niesionego bezwładnie w nieznane.

Człowiek bierny może być nawet człowiekiem sprytnym, może umieć wykorzystywać nasuwające się okoliczności, korzystać z tego co robią inni, dyskontować to, co się koło niego dzieje. Niesiony prądem rzeki człowiek bierny każdy jej zakręt chce wykorzystać, na tamie odpocząć — i z okoliczności, z faktów, których twórcami są inni wyciągnąć maximum dla siebie pożytku.

Człowiek bierny — to widz, obserwator życia, którego dzieje tworzy "ślepy bieg zdarzeń", na których wpływu on sam nie ma i mieć nie chce.

Wizję która jest celem jego życia. Wizję, która nadaje zasadniczy ton jego postępowaniu, decyduje o każdym kroku, czy postanowieniu, która wyznacza mu cele bliższe, mniejsze: cele — środki do osiągnięcia celu ostatecznego.

Człowiek — twórca to człowiek który świadomie realizuje swą wizję.

Są bowiem ludzie którzy mają rolę i energię do pracy, którzy chcą być twórcami — tylko sami nie wiedzą, co właciwie mają tworzyć. Ciskają się w poszukiwaniu swojego ideału z jednej skrajności w drugą, może coś i tworzą w życiu. Ale dzieła te są wynikiem raczej przypadku niż świadomej i twórczej woli.

Tak więc o stosunku człowieka do życia, o tym czy jest twórcą, czy tworzywem tylko decydują dwa momenty:

1) Skonkretyzowanie celu życia, wizji, dla której realizowania życie się poświęca,

2) wola — znajdująca swój wyraz w czynie realizowania swego celu ostatecznego. Realizowania świadomego, opartego na skonkretyzowaniu celu i uświadomieniu dróg do niego wiodących.

Człowiek — twórca to człowiek *świadomie realizujący cel swego życia.* To człowiek, nie podający się okolicznościom i faktom, ale sam okoliczności i fakty tworzący.

I tylko człowiek — twórca jest człowiekiem prawdziwie pełnym.

Człowiek taki może przejść przez życie w spokoju; jeśli splot wypadków, jeśli prąd rzeki nie ciśnie go na jakąś skałę, lub nie rozbije o rafę podwodną — przejdzie prze życie w spokoju, mniej lub bardziej z tego życia — ale bynajmniej nie z siebie — zadowolony.

Tak jak widz, wychodząc z teatru, ocenić może sztukę i jej autora — w stosunku zaś do siebie samego może conajwyżej przeanalizować swe uczucia i swą wrażliwość — tak i człowiek ów bierny może tylko życie obserwować i oceniać, siebie zaś może najwyżej przeanalizować — cenić bowiem siebie nie będzie miał za co. Był widzem i tylko widzem. Człowieka biernego fala życia może wynieść wysoko, lub rozbić na zakręcie ;sam niczego nigdy nie dokona.

I są ludzie — twórcy.

Twórcy, których gliną, materiałem, który kształtują, budują swe własne plany, tworzą własne rzeźby — jest życie.

Życie — nie jakiś zbieg tajemniczych sił i okoliczności, nie podróż w „nieznane" — ale podatny materiał, ale pole na którym według własnych planów oni budują.

Człowiek — twórca to człowiek, który sam stwarza warunki życia, który wolą, wysiłkiem, pracą realizuje obraz wytworzony przez swoje uczucia czy intelekt. Realizuje wizję.

Znamienna transformacja z Goldscheidera — Goryński

Ofenzywa żydów na stanowiska pracy naukowej (docenci, asystenci i t. p.) ma na celu opanowanie najważniejszych ośrodków polskiej myśli naukowej i podporządkowanie jej interesom żydostwa. Jednocześnie pozwala to na jawne lub ukryte pomaganie studentom żydom w pracach seminaryjnych. na ćwiczeniach i przy egzaminach.

Jaskrawym przykładem zażydzenia zarówno po stronie wykładowców, jak i słuchaczy jest Wydz. Humanistyczny, a w szczególności zaś psychologia i pedagogika. I tak np. repetytorium z psychologii prowadzi Estera Markin, o głównych zagadnieniach filozoficznych informuje nas uprzejmie docentka Dina Sztejnberg, a ćwiczenia z psychologii pedagogicznej dla nauczycieli prowadzi Ludwik Goryński. Temu panu warto poświęcić trochę więcej uwagi. Dawniej nazywał się on: Goldscheider. Ze swą żoną Polką rozwiódł się. Wiadomo — różnice rasowe... P. Goldscheider swego czasu pracował w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. Ale cóż — nie można było pozwolić na to, żeby taki talent marnował się gdzieś tam na prowincji! Dzisiaj „szkoli" on odpowiednio kandydatów na nauczycieli. dbając o to by z pożytkiem mogli pracować dla dobra oświaty polskiej... Zaiste, ciężkie zadanie ma on do spełnienia! Współczujemy więc p. Goldscheiderowi — Goryńskiemu, albowiem rozumiemy, że trudno jest będąc żydem, choćby się nawet zmieniło nazwisko, pracować dla kultury narodowej. Dla pocieszenia możemy dodać, że pp. Goldscheiderowie, Rajchmanowie i inni będą zwolnieni od tego obowiązku w jaknajbliższym czasie... Jak się to stanic? Poprostu będą zlikwidowane te żydowskie przedsiębiorstwa utrzymujące się z pieniędzy państwowych!

Tadeusz Dowjat.

Następny numer

AKADEMIKA

ukaże się po feriach świątecznych

Rola i zadania Bratnich Pomocy

Ciężka sytuacja materialna będąca udziałem Polski współczesnej znajduje swój wyraz w stopniu bodaj że najsilniejszym wśród młodzieży akademickiej. Przeważająca jej część bieduje w sposób zastraszający, niedostateczne zaś zaspokojenie najbardziej prymitywnych potrzeb życia codziennego powoduje fatalne następstwa niszczenia tężyzny fizycznej polskiego akademika, a w wielu wypadkach — u jednostek mniej odpornych — wpływa rozkładająco i na wartości moralne, czyniąc je podatnymi na niszczycielskie działanie haseł komuny.

W tych warunkach akademickie stowarzyszenia samopomocowe, a więc t. zw. popularnie „Bratniaki", posiadają szczególnie doniosłą i trudną misję do spełnienia: niesienie pomocy materialnej niezamożnym kolegom, jak również organizowanie spółdzielczości towarzyskiego, prowadzenie ogólnej działalności społeczno kulturalnej pomocy w nabywaniu wiedzy fachowej, wreszcie reprezentacja ogółu członków wobec władz akademickich i na zewnątrz. Jak widać z powyższego zakrs prac podejmowany przez Bratnie Pomoce na terenie samopomocowym jest wielostronnie i szeroko rozbudowany.

Okoliczność, że Bratnie Pomoce są miejscem gdzie koncentrują się środki pomocy materialnej powoduje, że na odcinek ten odbywa się penetracja różnych wpływów politycznych, pragnących z Bratniej Pomocy uczynić bazę ideowego oddziaływania członków. Stąd na tym terenie odbywają się rok rocznie walki młodzieży o wpływ, doprowadzające niejednokrotnie do bójek, awantur zakłócających spokój na uczelniach i wpływające demoralizujące na młodzież i otoczenie. Podobne postawienie sprawy powoduje w rezultacie fatalne następstwa, gdyż „rozpolitykowani działacze", pełniąc odpowiedzialne funkcje kierowników w stowarzyszeniach samopomocowych, traktują Bratnie Pomoce jako teren rozgrywek politycznych lub odskocznię partyjną i zapominają o swych istotnych, trudnych i odpowiedzialnych obowiązkach wobec młodzieży akademickiej. Do władzy w stowarzyszeniach samopomocowych winno się dążyć nie dla zaspokojenia dygnitarskich ambicyjek, a w poczuciu obowiązku spełnienia misji poprawienia bytu niezamożnym kolegom. Kierownika samopomocowego winno znamionować chrześcijańskie podejście do sprawy miłości bliźniego, poczucie odpowiedzialności za umiejętne wywiązanie się z przyjętych zadań, uczciwość, energia, inicjatywa i poświęcenie.

Zniknąć musi typ „dygnitarza, politykiera" z lokali Bratniej Pomocy. Wszelkie zaś przeszkody utrudniające polepszenie warunków pracy samopomocowych, muszą być usunięte, a więc zarówno krępujące swobodę i rozmach pracy ustawy i rozporządzenia wyrywające z rąk młodzieży inicjatywę przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Stwierdzenie szkodliwości posługiwania się Bratnią Pomocą jako narzędziem do szerzenia ideologii partyjnych nie należy rozumieć jako zalecenie wyzucia stowarzyszeń samopomocowych z podstawowych założeń ideologicznych. Istnieją prawdy nadrzędne i powszechne, którym podporządkować się winno każde środowisko, każdy odcinek pracy, a więc i samopomocowym, od których nie wolno odstąpić, nie stając się równocześnie dysonansem w harmonijnym rytmie dziejowych przeznaczeń.

Tym celem najwyższym, ostatecznym, jest dobro własnego Narodu i podporządkowanie się tej idei na gruncie samopomocowym, będzie właściwą drogą osiągnięcia naszego przeznaczenia dziejowego zbliżenia momentu Przełomu Narodowego. Musi nastąpić przebudowa na odcinku samopomocowm, a przede wszystkim w sensie wychowawczym stworzenie kadr działaczy samopomocowych.

OKRUCHY

W zjeździe „Wici" zapowiedzieli swój udział delegaci P. P. S. i innych ugrupowań fołksfrontu. (Z prasy).

Ostrożnie, panowie, ostrożnie...
Tak jawnie to przecież nie można!
A zresztą jest jasne jak słońce,
Że wici też... mają dwa końce.

Aresztowanie Komisarza Alksinisa.

Chciał rozszerzać komunę,
Chciał bronić sowieckiego raju
Teraz zrzedła mu mina —
Bez obrony go rozstrzelają

Wojskowa Służba Pomocnicza

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27. XI. 37.

Na podstawie art. 2 (ust. 1) i art. 5 rozp. Prez. RzP. z dn. 24. IX. 34. o wojskowej służbie pomocniczej (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 783) zarządza się co następuje:

1. Nakłada się obowiązek odbycia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej na następujące grupy mężczyzn, podlegającym w myśl art. 5 rozp. Prezydenta Rzp. z dnia 24. IX. 34. o wojskowej służbie pomocniczej (Dz. U. R. P. Nr. 86) obowiązkowi tej służby

1) Studentów Szkół Akad.,

3) Uczniów (słuchaczy) zwyczajnych (rzeczywistych) innych szkół wyższych państwowych i prywatnych uznanych za równorzędne.

Paragr. 2. Wykonanie rozporządzenia niniejszego poleca się Min. Spr. Wewn.

Paragr. 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Min. Sławoj Składkowski.
Min. Spr. Wojsk. Kasprzycki.

»AKADEMIK«

musi się znaleźć w ręku każdego

POLAKA-AKADEMIKA

Z życia Uczelni Warszawskich

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego

Ciekawą jest rzeczą, że dwaj profesorowie U. J. P. prof. Baley, kierownik Zakładu Psychologii Wychowawczej oraz prof. Nawroczyński, kierownik Zakładu Pedagogicznego, nie respektują w swych siedzibach, mieszczących się na Pl. Trzech Krzyży 8 rozporządzenia J. M. P. Rektora U. J. P. w sprawie ghetta ławkowego.

Pomijając to, że nie zwracają uwagi aby sami słuchacze stosowali się do rozporządzeń, ale obaj wyżej wymienieni profesorowie na tyle nie okazali dobrej woli, aby woźnemu czy woźnej wydać polecenie podzielenia ławek w sali wykładowej w myśl uchwały Wysokiego Senatu U. J. P.

Twa „Bratnia Pomoc S. U. J. P. w Warszawie".

Przypominamy, że obowiązkiem każdego studenta Polaka jest zapisanie się do T-wa „Bratnia Pomoc S. U. J. P. w Warszawie", ul. Krak.-Przedmiecie 30. Godziny urzędowania: poniedziałek, środa, piątek 17—19, wtorek, czwartek 12—14.

Celem T-wa jest działalność samopomocowa w stosunku do członków przez a) udzielania niezamożnym członkom T-wa stypendiów i pożyczek bezprocentowych; b) zakładania tanich kuchni, gospód, schronisk, sklepów akademickich, biur pośrednictwa pracy, oraz innych, które mogą się przyczyniać do ulżenia losu niezamożnym członkom T-wa: a) zakładanie czytelni, bibliotek, organizowanie odczytów, widowisk, koncertów i t. p.

Należąc i płacąc składki kwartalnie 1 zł. 50 gr. pomagasz sobie i innym.

Wakacje zimowe na kursie - obozie.

Jak się dowiadujemy, Kierownictwo Związku Młodej Polski organizuje w tym roku Akademicki kurs-obóz w okolicy Zakopanego. Na obóz narciarsko-wychowawczy wyjechać mogą członkowie wszystkich środowisk akademickich.

Przypominamy, że zgłoszenia wpłyną licznie.

Tymczasem do zobaczenia w Zakopanem.

Kurs Mówców.

Staraniem Koła Prawników S. U. J. P. został zorganizowany w dniach 22.XI — 26.XI. na Uniwersytecie J. P. drugi z kolei Kurs Mówców, na który złożyło się pięć wykładów, poprowadzonych przez najwybitniejszych mówców ze świata prawniczego stolicy. W programie Kursu znalazły się następujące tematy:

1) Rola mówcy w społeczeństwie — adw. M. Niedzielski.
2) Przewodniczenie obradom i dyskusjom — p. dziekan J. Nowodworski.
3) Przemówienia polityczne i parlamentarne — adw. Z. Stypułkowski.
4) Mowy obrończe — adw. St. Szurlej.
5) Technika oskarżenia — p. prok. O. Missuna.

Wielkie powodzenie jakim cieszyły się wszystkie wykłady, jest niezbitym dowodem zainteresowania się młodzieży prawniczej uniwersytetu zagadnieniem krasomówstwa, które zupełnie nie jest dziś objęte programem naukowym wydziału prawnego. I choć sporadyczne Kursy Mówców nie stanowią oczywiście ciągłej i głębokiej pracy nad kształceniem młodzieży w sztuce wymowy, to jednak dają swoim słuchaczom niezaprzeczalne korzyści i w pewnym stopniu zapełniają wielką lukę dzisiejszego nauczania na wydziale prawnym.

Prawo.

W pierwszych dniach listopada ukazał się prowokacyjny numer „Prawa" — organu Polskich Akademickich Organizacyj Prawniczych, przynosząc na wstępie tekst *) Deklaracji Polskiej Młodzieży Prawniczej. W dziale artykułów zamieszczono następujące prace: red. A. Symonowicza: „U progu nowego roku"; Mg. T. Orlewicza — „Drogi rozwoju polskiego prawa narodowego"; W. Tyszkiewicza — „Polski problem kolonialny"; A. Moniuszki: „Określenie narodu".

Bogaty numer uzupełniają działy stałe, a więc: przegląd ustawodawstwa, kroniki Akademickich Kół Prawniczych, przegląd prasy, kronika krajowa i zagraniczna.

*) Uchwalonej w czasie Zjazdu Polskich Akademickich Organizacyj Prawniczych w Warszawie w dniach 14—15. III. 1937 r.

Ze studium filozoficzno - religijnego stud. U. J. P.

W dniach 21—27 listopada odbył się w Warszawie w ramach Tygodnia Filozoficzno-Religijnego cykl prelekcji zorganizowanych staraniem Studium Filozoficzno-Religijnego Studentów U. J. P. na temat: „Problemy Moralności Seksualnej".

Na zakończenie Tygodnia licznie uczęszczająca na prelekcje warszawska młodzież akademicka uchwaliła następującą rezolucję:

1) Ze względu na szerzącą się demoralizację, groźną tak dla kultury jak i dla potęgi narodu polskiego, młodzież akademicka zgrupowana w organizacjach będzie się starała usilnie pielęgnować i propagować ideę rycerskiej czystości, będzie dla niej szerzyć szacunek i zrozumienie dla jej wartości w życiu indywidualnym i narodowym. Ponadto dołoży wszelkich starań do bezwzględnego zwalczania wolnomyślnych poglądów, które hołdują liberalizmowi w dziedzinie seksualnej, jako zgubne objawy, będące źródłem moralnej dekadencji narodu, obniżające i osłabiające tężyznę narodową, a tym samym siłę obronną państwa.

2) Doceniając wysoką wartość wstydliwości, która jest ochroną godności osobowej i porządku moralnego, młodzież akademicka zwalczać będzie wszelkie przejawy celowo dziś szerzonego bezwstydu.

3) Polska Młodzież Akademicka, zrzeszona w organizacjach katolickich, wierna ideałowi chrześcijańskiej czystości obyczajów i zdecydowana bez kompromisów o nią walczyć, potępia wszelką propagandę zepsucia, szerzonego przez niemoralną, pozostającą pod żydowskimi wpływami literaturę, we wszystkich jej odcieniach.

Do tej akcji zmierzającej do oczyszczenia atmosfery duchowej Narodu Polskiego wzywamy całe społeczeństwo polskie.

Seminarium prelegentów P. M. S.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w porozumieniu ze Związkiem Polskim (Koło Akademickie) urządzają od dnia 30-go listopada b. r. w lokalu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej Nowy Świat 38 m. 5 Seminarium Prelegentów, które odbywają się dwa razy w tygodniu: we wtorki i piątki o godz. 20-tej.

Złoży się na nie:

Primo:

Cykl wykładów:

1. Mówca i słuchacze (ogólne zasady przemawiania).
2. Metodyka i technika przygotowania przemówienia.
3. Metodyka i technika wygłaszania przemówień (walory głosowe, tok rozumowania i poziom; mimika i gesty).
4. Wykłady oświatowe.
5. Mowy polityczne.
6. Mowy okolicznościowe
7. Przemowy kościelne.
8. Dyskusje.

Secundo:

Prelekcje próbne wygłaszane przez członków Seminarium w celu praktycznego wykwalifikowania mówców.

Ponadto Koło Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej organizuje Czwartkowe Wieczory Dyskusyjne oraz seminaria świetlicowe, teatralne i wiejskie.

Rejestracja studentów — oficerów rezerwy.

W dniach od 1 do 3 grudnia odbyła się w Warszawie rejestracja wszystkich studentów, będących oficerami rezerwy. Rejestracja ta zarządzona była w związku z organizacją przysposobienia wojskowego na wyższych uczelniach.

Szkoła Główna Handlowa

Od czasu, kiedy naród Polski zaczął rozumieć, że gospodarka w Polsce we wszelkich jej postaciach musi wejść w ręce samych Polaków dużo mówi się o podniesieniu stanu posiadania społeczeństwa polskiego. Ale czyż sama mowa doprowadziła do czegoś? Napewno nie! Trzeba czynu, który musi doprowadzić do celu. I dlatego część zdrowo myślących akademików skupionych w Bratniej Pomocy S. G. H. w Warszawie zakasała rękawy i z wiarą zwycięstwa zaczęła pracować. Akademicy ci zaczęli od najbardziej bodaj zażydzonej gałęzi handlu, a mianowicie od handlu rybami. I kiedy przyjrzymy się rozwojowi tej akcji, kiedy zwrócimy uwagę na fakt, że bez szumnych reklam wiele instytucji i osób prywatnych z całą życzliwością popiera tę akcję to stwierdzić musimy, że wspólnymi siłami dokonać możemy całkowitego opanowania wszystkich dziedzin życia gospodarczego. „Akcja rybna" to początek, to sygnał i drogowskaz! Weźmy się za ręce i jak taran idźmy zdobywać chleb dla siebie.

Dosyć oczekiwania dosyć narzekania; wznośmy się w zwyż, wywalczmy dla siebie prawo do życia i do dobrobytu.

I tak Bratnia Pomoc Studentów S. G. H. skończyła z oczekiwaniem i przelała swoją wiedzę teoretyczną na pole życiowe.

Bratniakowi S. G. H. przepowiadano, że na taką akcję trzeba mieć wieloletnie doświadczenie, że odbiorcy mają już swoich dostawców i jeżeli sprzedadzą to zaledwie kilka ryb, mimo to Bratniak przeprowadził swoją myśl. Akcja cieszy się chociaż daleko jeszcze do świąt, dużym powodzeniem. I nie pomogą żydowskie kapitały, aby uniemożliwić tę wielkę akcję, bo zapał i poparcie zdrowo myślących Polaków przeciwstawi się tym zakulisowym robotom. Jeżeli kto zobaczy rowery trójkołowe Bratniaka to niech wie, że to głos Polaków: „Niepodległa Polska wyrwana z jarzma obcych kapitałów już jest blisko nas". Wszystkich studentów, którzy przyjdą do mieszkań i wylegitymują się że są sprzedawcami ryb z Tow. Br. Pom. stud. S. G. H. niech wita każdy jako pionierów walki o prawdziwie Niepodległą, Wielką, Narodową i Potężną Polskę!

„Myśl Gospodarcza".

Bratnia Pomoc Stud. S. G. H. zaczyna wydawać pismo akademickie „Myśl Gospodarcza". Pismo zamieszczać będzie artykuły na tematy gospodarcze, naukowe i inne. Cena numeru 20 gr.

Rezolucje w sprawie ghetta.

W poniedziałek dn. 29 listopada z inicjatywy Związku Młodej Polski przy współudziale całej młodzieży narodowej została uchwalona przez ogół Stud. S. G. H. rezolucja treści następującej:

Do

Pana Rektora Szkoły Głów. Handl.
prof. dr. Juliana Makowskiego.

Rezolucja.

Wobec świadomego nieprzestrzegania rozporządzenia p. Rektora o oddzielnych miejscach dla żydów, które łamane jest przez studentów Polaków przez zajmowanie miejsc oznaczonych literą „W" oraz przez żydów stojących prowokacyjnie w przejściach.

My Polska Młodzież Akademicka S. G. H. zwracamy się do P. Rektora z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności tych osób, które rozporządzenia p. Rektora nie przestrzegają.

Narodowi Studenci Polacy.

Delegacja studentów wręczyła rezolucję p. Rektorowi i uzyskała zapewnienie, że wysuwane postulaty będą spełnione. We wtorek dn. 30. XI. 37. została ogłoszona odpowiedź p. Rektora, młodzież przyjęła to entuzjastycznymi oklaskami.

Studenci, którzy nadal nie będą przestrzegać rozporządzenia p. Rektora o oddzielnych miejscach dla żydów, będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej, oprócz tego będą usuwani z Bratniej Pomocy oraz ze wszystkich kół i stowarzyszeń.

PRZEZ PRZEŁOM

DO WIELKIEJ

DZIAŁ KOBIECY

Eugenia Piradoff

Kobieta w pracy organizacyjnej

Podstawą ustroju hierarchicznego jest zasada nominacji, właściwych ludzi na właściwe miejsca. Stanowisko każdego członka Związku Młodej Polski winno odpowiadać jego wartościom intelektualnym, moralnym i społecznym. Te wartości stanowią najwyższy czynnik eliminacyjny, który nie uwzględnia różnic płci i klasy.

Równouprawnienie i emancypacja, o których marzyły nasze babki i matki, będące dziś przedmiotem zainteresowań kobiet o kompleksie niższości utraciły dla nas celowość, w obliczu wielkiego neutralizującego wszelkie inne dążenia programu budowy Wielkiej Polski.

Praca kobiet w Z. M. P. ceniona jest według ogólnie wymaganych wartości, przy równych szansach na zajmowanie stanowisk kierowniczych i wykonawczych. Nowa organizacja, twórcza i ekspansywna, której celem jest realizowanie programowego ustroju narodowego musi wychować typ psychiczny o wielkich wartościach bezwzględnych. Warunki podstawowe których spełnienia wymaga każdy członek Z. M. P. były poruszone w miesięczniku „Młoda Polska" (art. kol. Zarzyckiego p. t. „Typ kierownika Z. M. P.). Istnieją jednak pewne elementy, które wychować trzeba w kobiecie — Polce, wartości charakteryzujące nadchodzącą epokę wielkich działań, pozostawiające niezatarte piętno na przyszłym pokoleniu.

Kobieta — akademiczka w Z. M. P. jako pionierka nowego ruchu, musi przede wszystkim wykształcić swoją indywidualność, co jest zasadniczym i koniecznym warunkiem wychowania innych.

Trzeba zerwać z tradycją bezdusznych i bezużytecznych lalek, szukających na uczelni tylko rozrywek. Trzeba wyplenić pacyfizm i pseudohumanitaryzm z psychiki kobiety — wszystkie należymy do zmilitaryzowanego Narodu. Trzeba raz wreszcie położyć kres prądom feministycznym i emancypacyjnym, degenerującym jednostki dla małych celów, na małych odcinkach.

Każda dążność powinna być klasyfikowana przez pryzmat dobra Narodowego. Zdajemy sobie sprawę, że chwila obecna wymaga od nas wielkiego wysiłku, wytrwałości i odwagi. Koncentracja wszystkich dodatnich elementów charakteru, koordynacja sił, jest koniecznością, w obliczu walki, która musi być zwycięską.

Tworząc podstawy ustrojowe wielkiego Narodu, musimy dać podwalinę jednej na terenie państwa organizacji kobiecej, podporządkowanej i współpracującej z programem Organizacji Politycznej Narodu. W ramach takiej formacji, opartej na zasadach katolickich i narodowych, koncentrować się musi cały zakres pracy charytatywnej i społecznej z uwzględnieniem specjalnych zdolności i zainteresowań kobiety.

Pracą przygotowawczą będzie kształcenie typu młodej Polki, której rozwój intelektualny i duchowy stworzy pełnowartościowego członka organizacji.

Praca niewiast musi być jednak zawsze dostosowana do ich wytrzymałości psychicznej i fizycznej. Rola kobiety w bojówce, czy drużynie ochronnej jest śmieszną i niecelową, nie mniejszą odwagę i wytrwałość można wykazać pielęgnując chorych lub opatrując rannych. Walka wręcz jeśli nie jest koniecznością, może spaczyć subtelną umysłowość kobiety, która jako siostra miłosierdzia zaspokoi instynkt opieki nad słabszymi. Kobieta — minister czy trybun ludowy, żądna oklasków i rozgłosu może być przedmiotem drwin i potępienia — jako matka i żona odpowiednim i mądrym oświetleniem faktów zdolna jest wpłynąć na ukształtowanie psychiki mężczyzny.

Dyże wyniki pracy można osiągnąć jedynie w dziedzinie odpowiadającej zdolnościom i zamiłowaniu.

Koło Księgowych Stud. S. G. H.

Koło Księgowych stud. S. G. H. organizuje zbiorowe repetytoria, odczyty i zebrania dyskusyjne, wycieczki, wieczorki towarzyskie, tradycyjne „sobótki", wydaje skrypty, wypożycza książki od Zw. Ks. R.P. Informacje i zapisy w Br. Pom. w okienku Koła. Godz. 10—12.

Politechnika Warszawska.

Akademicki Związek Morski R. P. przy udziale Koła Chemików S. P. W. organizuje Dni Kolonialne w dużym audytorium gmachu chemii Politechniki Warszawskiej. Odbyły się już dwie prelekcje, pozostałe dwie zostaną wygłoszone w dniach 15 i 17 b. m. o godz. 19-tej.

Święta Bożego Narodzenia będą trwały na Politechnice Warszawskiej od 19.XII. do 6.I. 38 r.

Z życia Korporacji i Konfederacji.

40-LECIE K! LECHICJA.

Dnia 20 i 21 XI. obchodziła 40-lecie istnienia akademicka korporacja Lechicja. Założona w 1897 r. w Dorpacie, Lechicja przez cały czas swego istnienia służyła polskości i nauce i pochlubić się może, iż wychowała szereg wybitnych pionierów w polskim przemyśle farmaceutycznym i w zawodzie aptekarskim.

Wspaniały obchód czterdziestolecia udowodnił, iż K! Lechicja jest nadal wierna swym dorpackim ideałom i że jest poważnym czynnikiem ideowo-wychowawczym na terenie naszego życia akademickiego.

54-LECIE K! WELECJA.

Dn. 11 i 12 grudnia b. r. obchodziła komersz 54-lecia akademicka korporacja Welecja w salonach Stowarzyszenia Techników polskich na ul. Czackiego 3—5.

Tygodnik „Młoda Wieś".

Sekcja Wiejska Z. M. P. wydała 1 numer „Młodej Wsi" specjalnie przeznaczony dla sekcji wiejskich Z. M. P.

„Młoda Wieś" zawiera deklarację ideową odcinka wiejskiego uchwaloną na zjeździe młodzieży wiejskiej, do Zw. Młodz. Ludowej, który w całości przystąpił do Związku Młodej Polski.

„Zadaniem Sekcji Wiejskiej Z. M. P. jest wychowanie grupy bojowników o Wielką Polskę na wsi, która w odniesieniu do zagadnień wiejskich będzie zdolną do: a) wykonania konkretnego planu przebudowy psychicznej wsi; b) zorganizowania najlepszych sił w każdej wsi do prac gospodarczych, samorządowych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych i t. p. c) Sprężystego kierowania i współdziałania z czynnikami nadrzędnymi, jakie działają w ramach powiatu, województwa i państwa".

Wyższa Szkoła Dziennikarska.

Dnia 22 X. b. r. odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół Kultury Francuskiej. Członkiem koła może zostać każdy student W. S. D. pochodzenia aryjskiego, który chce pracować w duchu kulturalnego zbliżenia polsko-francuskiego i zacieśnienia więzów przyjaźni łączących oba narody .

Wolna Wszechnica Polska.

Dnia 4.XII. w auli W. W. P. odbyły się tradycyjne Mikołajki, które zgromadziły liczne grono młodzieży.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego

Ostatnie dnie a właściwie tygodnie upłynęły na S. G. G. W. pod znakiem oczekiwania na rozstrzygnięcie podań o stypendia i odroczenia czesnego. Okres ten i jego wyjątkowość jest nam wszystkim dobrze znany. Długie kolejki w kwesturze i dziekanacie — znacznie mniejsze w kasie. Bieganie od Annasza do Kaifasza. Rozmowy pełne troski i niepokoju, krzyżowanie się nieufnych spojrzeń, podchwytywanie pytań. A przy tym wszystkim życzliwych rad i wskazówek. Ukazanie się list „dłużników państwowych" wcale nie wniosło spokoju a przeciwnie jeszcze większe rozdrażnienie. Bowiem tak małej jak tego roku liczby odroczeń nie notowały kroniki S. G. G. W. z ostatnich lat. Dotyczy to szczególnie wydziałów: leśnego i ogrodniczego, najbardziej właśnie potrzebujących pomocy. Krążą pogłoski, że to ograniczenie pozostaje w związku z zadłużeniem się szkoły w latach ubiegłych. Pamiętamy wszyscy dobrze jak dwa lata temu sypały się odroczenia pożyczki, stypendia, zasiłki. Dostawał wtedy kto chciał i nie chciał. Cieszyliśmy się wszyscy, że nareszcie władze wykazały odrobinę dobrej woli. Ale wtedy istniało niebezpieczeństwo rozruchów. Teraz na uczelniach panuje spokój, wykłady i ćwiczenia odbywają się normalnie, młodzież zaczyna poważnie traktować naukę a więc korzysta się z okazji i bierze się odwet za ustępstwa minionych lat.

Innego rodzaju krzywda spotkała studentów wyższych lat studiów, którzy nie zdążyli w zeszłym roku złożyć zaległych podań egzaminacyjnych. Muszą oni teraz drugi raz płacić za blankiety egzaminacyjne. Możnaby mówić, że nie powinien się pchać na wyższe uczelnie, kto nie ma dostatecznie dużo pieniędzy. Ale jeśli się tej zasadzie nie hołduje, jeśli się specjalnie nie pragnie wychować elity o upierścienionych palcach, ale prostych głowach matołków, to nie można tego zabierać jedną ręką, co się dało drugą. W ten sposób stwarza się taką paradoksalną sytuację, że student który właśnie przez brak pieniędzy uniemożliwiających mu normalną naukę nie zdał tych kilku czy kilkunastu egzaminów musi ostatnie grosze zaoszczędzone na obniżce czesnego wydać na opłacone już raz blankiety.

Kalendarz Akademika

Przypominamy!!!

15 grudnia upływa termin płacenia trzeciej raty czesnego w S.G.H.

15 grudnia upływa termin płacenia trzeciej raty czesnego w W.S.D.

Na U. J. P. ostateczny termin wpłacania 1-szej raty czesnego upływa 14 grudnia. Dla studentów wnoszących normalne opłaty I rata wynosi zł 100. Dla studentów, którzy uzyskali ulgi, I rata wynosi 80 względnie 50 zł.

Walka o kulturę narodową obowiązkiem każdego akademika!

Towarzystwo wiedzy wojskowej.

Zarząd Koła w Warszawie

urządził w audytorium XII Gmachu Audytoryjnego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w semestrze zimowym 1938 r. dla p. p. słuchaczy U. J. P. cykl wykładów z dziedziny wojskowej na temat: „Wojna przyszłości" —ppłk. dypl. Mosser Stefan. 3.XII. „Lotnictwo w wojnie przyszłości" — ppłk. dypl. Romeyko Marian. 7.XII. „Broń pancerna w wojnie przyszłości" — mjr. dypl. Rzepecki Jan. 9.XII. „Kawaleria w wojnie przyszłości" — ppłk. dypl. Rudnicki Klemens 10.XII. „Człowiek w wojnie przyszłości" (z psychologii pola walki) — ppłk. Korniłowicz Tadeusz.

N A R O D O W Y

i POTĘŻNEJ POLSKI

Szkoła Nauk Politycznych

Sprawa akademizacji.

Od chwili uchwalenia przez Sejm ustawy o akademizacji Szkoły Nauk Politycznych, zapanował spokój na froncie walki o akademizację. Oczekuje się ogólnie wydania odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego przez Min. W. R. i O. P. Czyżby ci, którzy kierowali akcją, zadowolili się tym połowicznym sukcesem? O akademizacji ucichło — wprawdzie na defiladzie 11.XI. nieśliśmy transparent „Akademia Nauk Politycznych", wprawdzie niektóre pisma umieściły wzmiankę, że Min. W. R. i O. P. wyznaczyło komisję do zbadania kwalifikacji naukowych profesorów uczelni, objętych ustawą akademizacyjną, ale poza tym nic się o tym nie mówi. Ogół studentów oczekuje od Bratniej Pomocy, która w swoje ręce ujęła kierownictwo walki o akademizację, podjęcia kroków w celu przyśpieszenia załatwienia tej palącej kwestii, oczekuje jakichś konkretnych informacji o obecnym stanie sprawy. Tymczasem czas mija, a sprawa nie posuwa się naprzód.

Niezrozumiałym jest też stanowisko Dyrekcji Szkoły, która z oczywistą szkodą dla dobra ogółu słuchaczy i uczelni, stara się koniecznie zapewnić możność studjowania słuchaczom nierzeczywistym, nieposiadającym matury, którzy na podstawie dłuższej praktyki urzędniczej mają prawo studjować na S. N. P.

Ogłoszenie przez Dyrekcję zapewnienia o tych staraniach, napełnia nas obawą, czy dla dobra nielicznej grupy słuchaczy nierzeczywistych nie poświęca celów wyższych: akademizacji, bo niewątpliwie wysuwanie zastrzeżeń w kwestji takiej ,jak studjowanie ludzi bez matury na wyższej uczelni ,nie może sprzyjać nadaniu praw akademickich. I uczelnia musi tu ponieść pewną ofiarę, jak zmiany w organizacji studiów; powiększenie liczby wykładów, a co za tym idzie zwiększenie kosztów personalnych ,te pewne ofiary nie mogą być jednak przeszkodą w urzeczywistnieniu akademizacji, bo przecież Szkołę Nauk Politycznych utrzymuje Instytut Społeczny, w którego celach figuruje „krzewienie i rozwój nauk i wykształcenia społeczno - ekonomicznego i politycznego", a nie jekieś interesy finansowe. Oczekujemy więc od czynników kompetentnych, oraz od naszej reprezentacji: Bratniej Pomocy porzucenia stanowiska wyczekującego a powzięcia konkretnych starań o ruszenia z miejsca sprawy akademizacji.

Sprawa getta.

Sprawa getta ławkowego odbiła się pewnym echem w Szkole Nauk Politycznych. Wobec tego, że Dyrekcja z własnej inicjatywy nic w tym kierunku nie zarządziła jeden z członków Zarządu Bratniej Pomocy, członek Z. M. P. w pierwszych dniach października zgłosił wniosek o wysłanie delgacji Bratniej Pomocy do Pana Dyr. Reymana w sprawie wydania zarządzienia separacji żydów. Zarząd rozpatrywał ten wniosek nieomal dwa miesiące, odesłał do prezydium, stamtąd z powrotem i wreszcie zadecydowano odmownie.

Charakterystycznym jest, że wniosek rozpatrywano na zebraniu zaocznie bez powiadomienia wnioskodawcy — dopatrzono się w nim złośliwej demonstracji, wznoszenia momentów politycznych do apolitycznej Bratniej Pomocy. Uznano wreszcie, że wniosek ten już ma w sobie moment celowości. Według zdania Zarządu żydów w S. N. P. nie ma. W rzeczywistości faktem jest, że żydzi są i to liczni; czują się bardzo dobrze i pewnie w tej uczelni w której główną rolę odgrywa Legjon Młodych, a ręka narodowca jeszcze nie dotarła; korzystają na równi z innymi z Bratniej Pomocy — dostają jeszcze skrypty, legitymacje tramwajowe i t. p. Zamiast tej złośliwej demonstracji, Zarząd Bratniaka uchwalił deklarację, precyzującą jego stanowisko w kwestii żydowskiej, której treść jest dotąd chowana w ścisłej tajemnicy, a ma być pewnego dnia opublikowana na łamach prasy. Chyba konkretne wystąpienie z interwencją w Dyrekcji o rozsadzenie żydów byłoby bardziej realną formą ustosunkowania się Zarządu Br. Pom. niż deklaracje, operująca frazesami na temat walki o polskość uczelni S. P. N., gdyby to chodziło o szczere i jasne zajęcie stanowiska zdecydowanego. Ale panowie demokraci z Zarządu nie chcą tego zrobić — zdecydowane stanowisko w kwestii żydowskiej — im nie odpowiada, są oni dobrymi dyplomatami; ale młodzież Polska naszej uczelni ma na ten temat inne zdanie, niż klika demokratów i członków Legionu Młodych. Uczelni naszej nie uczyni się uczelnią polską samymi frazesami, trzeba czynów, a tych czynów właśnie nie widać.

Jan Sawko

W służbie obrony

Na konferencji prasowej, która odbyła się dnia 10-go b. m. w Państwowym Urzędzie W. F. i P. W. zaznajomiono nas z organizacją wyszkolenia wojskowego młodzieży akademickiej i jej zadaniami jakie będzie miała do spełnienia w służbie obrony państwa.

Przedstawiono nam również, zresztą bardzo dokładnie problem uwojskowienia młodzieży w innych krajach. A więc we Francji przysposobienie przymusowe obowiązuje na 20-tu uczelniach, na wszystkich innych jest dobrowolne. Włochy szkolą w dwu kierunkach: w P. W. i Szkole Wiedzy Wojskowej. Na Łotwie każda uczelnia ma wojskowych profesorów, którzy w przeciągu czterdziestu godzin rocznie szkolą młodzież. Oprócz tego każdy student musi w czasie ferii wakacyjnych odbyć 20-to dniowy obóz przeszkoleniowy. W Rosji Sowieckiej podzielono przysposobienie wojskowe na trzy stopnie z tym, że przeszkolenie każdego stopnia zajmuje 120 godzin rocznie. W Niemczech wyszkolenie spoczywa na barkach organizacji „Studenteschaft" będącej jak gdyby odpowiednikiem naszej Legii Akademickiej. Wyszkolenie zostało tam podzielone na dwie zasadnicze grupy: na wyszkolenie podstawowe i specjalne.

Jeżeli chodzi o nas i o to cośmy zrobili dotychczas to musimy z przykrością stwierdzić, że dopiero jesteśmy w stadium przygotowawczym, w stadium powstawania tej organizacji. Istnieje u nas przy Politechnice Warszawskiej studium szkoleniowe z dziedziny wojskowej dla oficerów służby czynnej i studentów, które wypuszcza corocznie kilkunastu specjalistów. Oprócz tego grupa profesorów Uniwersytetu Krakowskiego zorganizowała cykl odczytów pod nazwą „Nauka Obrony Państwa". Lecz to wszystko jest zerem w porównaniu z tym co mamy jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. Każdy z nas musi ofiarować swoją pracę w służbie obrony państwa. Nie tylko inżynier, chemik, czy lekarz, ale również artysta i literat, ponieważ ci właśnie mając wpływ na moralność społeczeństwa mogą jego psychikę odpowiednio kształtować.

Przejdźmy do projektu na przyszłość. Jak będzie za dwa lata. Ministerstwo Spraw Wojskowych opracowało nową ustawę, według której wiek poborowy będzie się rozpoczynał z chwilą ukończenia szkoły licealnej, t. zn. gdy każdy Młody Człowiek, kończący zakład średni będzie mieć mniej więcej 18-cie lat. Nie pójdzie on jednak od razu do podchorążówki lecz najpierw musi odbyć pięcio tygodniowy przymusowy obóz pracy. Projektodawcy tej ustawy wyszli z bardzo słusznego założenia, bo przecież ten tylko umie prowadzić kto zna duszę tych, którymi ma przewodzić. Po odpracowaniu pięciu tygodni idą oni na rok skróconej służby wojskowej, czyli tak jak dzisiaj do podchorążówek. W ten sposób za dwa lata 60 proc. młodzieży przejdzie na wyższą uczelnię jako podchorążowie.

Kobiety będą spełniać pomocniczą służbę wojskową z tym, że te, które ukończą liceum będą to robić przymusowo, a wszystkie inne dobrowolnie.

Przed wprowadzeniem tej ustawy, czyli w chwili obecnej, mamy t. zw. okres przejściowy. W tym okresie zostanie utworzona właśnie Legia Akademicka, w tym celu powołuje się do rejestracji oficerów i podchorążych studiujących na wszystkich wyższych uczelniach.

Celem uwojskowienia młodzieży studiującej jest:

1) psychiczne nastawienie do pracy twardej z prostym żołnierzem,
2) wyrobienie poczucia odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej, odpowiedzialności za losy państwa,
3) przygotowanie ludzi wszystkich zawodów do współpracy z wojskiem. Czyli będzie to właściwie przysposobienie i uwojskowienie przedmiotów nauki (gazoznawstwo, kartografia i t. d.). Nie chodzi tu więc o żadne „kapralstwo" lecz o naukę.

Uwojskowienie nie jest żadną militaryzacją to będzie tylko przygotowanie w koszarach wojskowych do pewnych zadań. Natomiast na uczelniach będzie się tylko naukę przystosowywać do zagadnień wojskowych. Praca nad tymi zagadnieniami powinna interesować każdego komu Wielkość i Potęga Polski leżą na sercu.

Gwiazdka z Kornelem Makuszyńskim.

Gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia, w każdym domu polskim, w którym są dzieci lub dorastająca młodzież, wypatruje się z niecierpliwością nowej książki Kornela Makuszyńskiego. Tego roku popularność znakomitego pisarza bije wszelkie rekordy: nie minęło i dwatrzy tygodnie od ukazania się jego nowej książki, a już ukazała się w sprzedaży w nowym wydaniu.

Bo też Makuszyński tym razem przeszedł samego siebie. Jego nowa powieść dla młodzieży **„Szatan z siódmej klasy"** jest arcydziełem przemyślności, werwy i fantazji pisarskiej.

W **„Szatanie z siódmej klasy"** Makuszyński po raz bodaj pierwszy podjął akcję sensacyjną, nawet detektywistyczną. Odwaga najwyższej pochwały godna. Wydając bowiem powieść detektywistyczną, Makuszyński daje zdrowy pokarm dla tych naturalnych zainteresowań młodzieży, które dotąd musiały szukać zadość uczynienia w książkach tandetnych, niechlujnych i moralnie zatrutych. „Szatan z siódmej klasy" mieni się wszystkimi blaskami humoru i grozy, dowcipu i sentymentu. Jego akcja jest wartka, odwołująca się co chwila do naszej domyślności, pełna niespodzianek i tajemnic, których początek tkwi aż w mrokach wyprawy napoleońskiej. Bohater powieści, fenomen przenikliwości, wdaje się w niezwykłą awanturę, w której przygoda przygodę pogania, a jedna dziwniejsza od drugiej.

Nowy kodeks karny Trzeciej Rzeszy

W 3-4 numerze „Prawa" zamieszczono artykuł o nowym kodeksie karnym Trzeciej Rzeszy. Wobec bardzo ciekawych zagadnień poruszanych, zamieszczamy streszczenie tego interesującego artykułu.

Trzecia Rzesza przechodzi od kilku lat szereg do podstaw sięgających reform i zmian w dziedzinie ustroju i ustawodawstwa. Ostatnio ogłoszony został projekt nowego kodeksu karnego, który w najbliższych dniach ma być usankcjonowany przez Hitlera. Projekt ten jest wprost rewelacją, dzięki swoim poglądom i założeniom, sprzecznym całkowicie z dotychczasową, tradycyjną nauką prawa. Założenia, na których się nowy kodeks opiera są nam dobrze znane: to nadrzędność interesu Narodu - Rasy nad interesem jednostki, podniesienie Narodu do symbolu najwyższego sprawdzianu. Wobec takich założeń jednostka odsunięta jest na plan dalszy, natomiast na każdym kroku ujawnia się w kodeksie podjęcie budowy prawa na podstawie wspólnoty narodowej. Prawo bowiem w dzisiejszych Niemczech ma za zadanie kultywować prężność ducha niemieckiego i imperializmu. Warto przytoczyć słowa podsekretarza stanu z Min. Sprawiedliwości: „Prawo winno chronić nade wszystko najświętsze dobra Narodu, Krew i Ziemię. Państwo musi krew obcą odgraniczyć, wyeliminować krew zdegenerowaną. Oto najwyższe wskazania, jakimi się kieruje w całokształcie swoich poczynań polityka wewnętrzna Rzeszy". Postanowienia nowego kodeksu karnego są konsekwentnym realizowaniem tych założeń, nie mogą więc być niespodzianką. Nowy kodeks zajmuje się jednostką na tle narodu, jako członkiem wspólnoty narodowej, zrywa z pojęciem jednostki ,jako celem samym w sobie; prawo jednostki uwarunkowane jest dobrem narodu, stąd też obowiązkiem jej wobec Narodu jest wstrzymywać się od tego wszystkiego co z dobrem Narodu pozostaje w sprzecznśći. W imię tego imperializmu rasy kodeks wypowiada walkę wszelkich przestępcom na tle populacyjnym; a więc przerywaniu ciąży, handlowi żywym towarem; chroni w szczególny sposób macierzyństwo, rodzinę, życie rodzinne i małżeństwo. Kwestie te traktowane były dotąd przez prawo karne fragmentarycznie; odsyłając do prawa cywilnego; sprawy te dziś włączone są do rzędu integralnie złączonych z bytem narodu, a nie jak dotąd do zagadnień obyczajności publicznej. Stąd mamy zaostrzone przepisy walki z sutenerstwem, prostytucją i kazirodztwem. W ten sposób zabezpieczona prężność Narodu znajduje jeszcze większe zabezpieczenie swojej formy bytu: państwa. Kodeks przewiduje cztery rodzaje przestępstw i zbrodni: Pierwsze to zamachy na bezpieczeństwo narodu jak: zdrada, szpiegostwo, zniewagi narodu, i t. p.; drugie: zamachy na rząd i porządek publiczny, m. in. znajdują się tu sankcje dla przestępstw wobec paktu narodów socjalistycznych, trzecie: przestępstwa przeciw ojcowiźnie narodowej, a więc odmowa pracy, namowa do emigracji, wyzysk pracowników trwonienie materiałów, strajk i lokaut. Rzecz niespotykana dotąd w prawie karnym — by podobne sprawy były tam umieszczane. Czwarta grupa dopiero obejmuje postanowienia co do ochrony prawno-karnej jednostki daje to charakterystyczny obraz, jaką rolę odgrywa jednostka jako taka w potężnym organiźmie budujących się Niemiec, gdyż według słów twórcy kodeksu Günthera: jednostka może korzystać z przepisów ustawy karnej tylko jako członek narodu, jako cząstka wspólnoty narodowej.

Usunięta zostaje również stara zasada prawa karnego: nulla poena sine lege. Są to naprawdę rewelacje z punktu widzenia dotychczasowej nauki prawa, są one jednak zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt postawienia Narodu i jego dobra na należytym mu miejmiejscu, jako dobra najwyższego i konsekwentnego wyprowadzenia stąd wniosków i postanowień w dziedzinie przestępstw i zbrodni jednostek.

KRONIKA KULTURALNA.

„Utwory zebrane" K. I. Gałczyńskiego.

W listopadzie ukazał się tom poezyj K. I. Gałczyńskiego p. t. „Utwory poetyckie". Gałczyński niewątpliwie jest jednym z najzdolniejszych i najoryginalniejszych poetów młodego pokolenia. Zebranie w rozmaitych pismach pozwoli czytelnikom zapoznać się z całokształtem ciekawej twórczości tego poety.

Proces komunizujących literatów.

Proces kilku członków grupy „Żagarów", oskarżonej o komunizm odbędzie się w Wilnie w połowie grudnia. Pismo to grupowało do niedawna młodych literatów t. zw. „lewicujących" z terenu Wilna.

Ciekawa książka.

Ukazała się w przekładzie polskim książka Roberta de Jouvenel'a p. t. „Republika koleżków". Autor jej wysuwa bardzo poważne i słuszne argumenty przeciwko demokracji. Jak sam tytuł wskazuje wg. Jouvenel'a głównym grzechem ustroju demo liberalnego jest protekcjonizm.

Nowe pismo szkolne.

We Lwowie zaczęło się ukazywać pismo wydawane i redagowane przez uczniów szkół średnich p. n. „Pokolenie". Nr. 1 tego pisma stoi na dość wysokim poziomie.

Nagrody literackie we Francji.

„Prix Goncourt" otrzymał Charles Plisnier, Belg z pochodzenia za książkę „Faux passeport". Są to opowiadania przedstawiające metody dzisiejszej akcji rewolucyjnej.

Nagrodę dziennikarską im. Theophastra Renaudot'a przyznano nauczycielowi Rogissard'owi za książkę „Mereval".

Nagrodę „Femina" w wys. 10.000 fr. otrzymała pani Reyniaud Vincent. Odznaczona książka nosi tytuł „Campagne".

Kronika prowincjonalna

LWÓW

Tradycyjny listopad lwowski.

Akademicki Lwów nie pozostał w tyle. Zrozumienie jaknajszybszego odżydzenia uczelni lwowskich wyraziło się we wzmożonej aktywności studentów wszystkich Uczelni. — Wprawdzie znaleźli żydzi protektora w osobie p. rektora U. J. K. Kulczyńskiego, który zarządził sławny już w całej Polsce „plebiscyt" ławkowy, ale i to na nic się im nie przydało. Młodzież akademicka twardo i zdecydowanie stanęła na swem stanowisku: „Uczelnie polskie — dla Polaków". Wynikły stąd awantury i bójki, w czasie których policja nie żałowała pałek nawet i studentkom, jak to miało miejsce w czasie niedawnych wypadków na U. J. K..

A plebiscyt dał wyniki „imponujące" jeśli chodzi o żydów: Zaledwie 15 głosów (!) oświadczyło się za nimi na tyle tysięcy studiujących. Gdy U. J. K. przeżywał w swych murach gorący czas plebiscytu, na Politechnice zarządzono „I-szy dzień bez żydów" wskutek czego wynikły również bójki, w czasie których pobito dotkliwie jednego Polaka i 3 żydów, w tem jednego dość mocno poturbowano, że musiał pójść do szpitala.

Skutkiem tych incydentów rektor dr. Jerst zawiesił wykłady aż do odwołania. W ubiegłym tygodniu we środę t. j. 24 listopada zarządził rektor podjęcie ćwiczeń i rysunków. Ale już na drugi, raczej na trzeci dzień bez żydów t. j. 26 listopada około godz. 11 przed południem wpadła bojówka żydowska składająca się z około 70 osób, uzbrojonych w laski, pałki i kamienie i poraniła kilku studentów Polaków, którzy znajdowali się wtedy w hallu Politechniki, nieprzygotowani do odporu. Dopiero, gdy nadeszły posiłki „braci technickiej" z I i II D. T. zaczęli się żydzi wycofywać z Techniki. Należy zaznaczyć, że bojówkę ową tworzyli żydzi w lwiej części niestudenci. Policja natomiast, zdezorjentowana rozpraszała wszystkich tych, którzy jej pod ręce wpadli. Ale już w sobotę miała możność spokojnego obserwowania i stwierdzenia, kto jest napastnikiem, bo znów bojówka żydowska wtargnęła na teren Uczelni. Ponieważ jednak studenci Polacy byli przygotowani, skończył się napad sromotnym fiaskiem.

Z rąk studentów dostali się żydzi pod pałki policji, która obserwowała zajście przez kraty ogrodzenia. A rektor — znów zawiesił wykłady do odwołania. W sobotę bowiem odbyła się uroczysta msza żałobna za duszę ś. p. Grotkowskiego. Po akademii młodzież akademicka chciała uformować pochód, który jednak policja kilkakrotnie rozpędzała. Wobec tego urządzono więc na dziedzińcu Politechniki, na którym uchwalono pikietowanie sklepów żydowskich. Pikiety wystawiono na ul. Akademickiej i Legionów, Sykstuskiej, pl. Halickim i Mariackim, oraz przed kinami żydowskiemi w śródmieściu. Przez cały czas pikietowania żydzi wywoływali ciągłe zajścia powodując interwencję policji. Były w użyciu również motopompy, które zlewały obficie... Bogu ducha winnych przechodniów, nie oszczędzając i policji.

Walka trwa nadal. Akademicki Lwów walczy o odżydzenie Polski.

„Il Dago"

HALLO! TU WILNO!

Każdy, kto poznał życie akademickie, wszelkie jego przejawy na terenie Wilna, ten musiał także przyjść do wniosku, że teren ten posiada wiele cech specyficznych, które odróżniają go od innych środowisk akademickich.

Życie ideowe kształtuje się tu w nieco odmienny sposób niż gdzieindziej.

Sala Śniadeckich zawsze jest pełna studentów, gdy są tam zebrania bez względu na kierunek polityczny organizatorów zebrań czy wieców.

Te same jednak rzesze akademickie stronią od organizacyj ideowych o czym świadczy fakt, że zaledwie około 8 % ogółu młodzieży akademickiej należy do tych organizacyj.

To dowodzi, że deklaracja ideowa, program i metody działania ich nie trafiają do przekonania, lub nie wystarczają niezorganizowanemu dotąd ogółowi młodzieży.

Akademik wileński winien zdawać sobie sprawę z tego, że Polska znajduje się obecnie w takiej sytuacji, iż nie stać nas młodych na luksus marnotrawienia czasu na bezowocnych dyskusjach.

Naprawa sytuacji wewnętrznej w Polsce w ogromnej mierze spada na barki młodego pokolenia, które ponosić będzie odpowiedzialność za przyszłe losy Państwa, te zaś są wyraźne: w obecnym układzie stosunków międzynarodowych w Europie nie ma miejsca na Polskę słabą, w której czynniki wrogie wykorzystują rozdarcie partyjne.

Nie możemy dopuścić u nas do sytuacji, jaka się wytworzyła w Hiszpanii przed powstaniem narodowym. Młode pokolenie Polski musi zdobyć się na zdecydowaną, ciągłą akcję, dziś bowiem jeden wysiłek już nie wystarczy.

Pierwszym krokiem zmierzającym do naprawy stosunków wewnętrznych będzie Przełom Narodowy (patrz numery Młodej Polski), którego dokonać będzie mogło tylko zorganizowane i zdyscyplinowane młode pokolenie. Wierzymy, że w zwartych kolumnach Związku Młodej Polski akademicy wileńscy znajdą się gremialnie w pierwszych szeregach.

Musimy zdać sobie sprawę także i z tego, że na terenie U. S. B. istnieje na 60 przeszło organizacji sporo takich, które świadomie działają na szkodę Państwa Polskiego. Będziemy je w jak najszybszym czasie likwidować, tak jak zlikwidowaliśmy Zarząd Z. N. P.!

Na łamach tego pisma będziemy pisać wyraźnie i bez ogródek, demaskując krecią robotę, jaką wokół nas prowadzą żydo-komuniści, deprawujący młodzież szkolną, homoseksualiści - masoni i prowadzące robotę odśrodkową grupy warchołów.

Dowiecie się, dlaczego na praktyki konsularne w Niemczech wyjeżdżają studenci z jęz. obcym francuskim i t. p. kwiatki. Stosunki akademickie w Wilnie winny ulec radykalnej zmianie na lepsze.

Liczymy na waszą czynną współpracę!

De Volailles.

W ciągu ostatnich dni odbyło się na terenie U. S. B. w Wilnie szereg wieców i zebrań poświęconych zagadnieniom politycznym i wewnętrzno akademickim.

Manifestacyjny wiec „Bratniej Pomocy" wypowiedział się kategorycznie za rozdziałem miejsc na terenie U. S. B.

Rektor pod naciskiem opinii studentów wydał wreszcie polecenie rozdziału miejsc.

Przykrym zgrzytem w życiu akademickim Wilna był wiec zorganizowany przez ludowców t. zw. kosynierów.

W czasie wygłaszania referatu prelegent ostro zaatakował wszystkie organizacje narodowe, co w konsekwencji wywołało naturalną, całkiem słuszną reakcję ze strony wszystkich organizacji narodowych znajdujących się na zebraniu.

Kosynierzy w przewidywaniu tej reakcji sprowadzili na teren Uniwersytetu bojówki, składające się z najgorszych elementów społeczeństwa, które jako argumentu w walce użyły noży i kastetów raniąc dotkliwie nawet koleżanki.

Lokal Organizacji. Czytelnia Z. M. P. czynna jest codziennie w godz. 16—20 przy ul. 3-go maja 11 m. 8 (tel. 17—15).

Zapisy na Kurs Kandydacki.

Sekretariat organizacji przyjmuje zapisy na Kurs Kandydacki codziennie w godz. 16—20. W tych godzinach udzielane są także wszelkie informacje dotyczące Organizacji Z. M. P.

Zatrzymanie kolegów kolportujących ulotki Z. M. P.

W czasie rozrzucania ulotek Z. M. P. w kinie „Pan" w Wilnie na interwencję obsługi żydowskiej kina członkowie Z. M. P. dwukrotnie zostali zatrzymani przez policję. Po wyjaśnieniu jednak, że były rozrucane przez nich ulotki Z. M. P. zatrzymani koledzy zostali zwolnieni.

POZNAJ WROGA

Komunizm — rzeczywistość ekonomiczna marxizmu

Dzisiejsza krytyka marksizmu atakuje w pierwszym rzędzie założenia historiograficzne i metafizyczno-filozoficzną stronę doktryny Marxa. Całą zaś ekonomiczną teorię Marxa traktuje się jako dalsze rozwinięcie jego tez historiozoficznych. To też najbardziej zwalczany jest materializm historyczny Marxa, podczas gdy te dwa filary ekonomiki marksowskiej, dźwigające na sobie cały gmach jego doktryny, teoria wartości i koncentracji kapitału, podlegają jedynie krytyce nielicznej garstki fachowców. Mogłoby stąd powstać nieporozumienie, iż doktryna ekonomiczna Marxa posiada jedynie braki teoretyczne, że praktyczne jej załamanie przypisać należy nieudolnym wykonawcom. Musimy sobie zdać sprawę, iż krwawa martyrologia narodu rosyjskiego, obecna dezorganizacja gospodarcza Z. S. S. R. nie jest ofiarą pionierów dla lepszego jutra, lecz bankrutującą próbą wcielenia w życie talmudycznej doktryny błędu i nienawiście klasowej. Błędy teorii Marxa tkwią u jej podstaw i są ściśle związane z abstrakcyjno talmudycznym sposobem myślenia jej twórcy. Teoria wartości Marxa jest dalszym rozwinięciem poglądów, klasyka Dawida Ricardo. Wartość wymienną każdego towaru mierzył Marx godzinami pracy włożonej w jego wyprodukowanie. Wartość płacy robotniczej równała się wartości środków spożywczych, niezbędnych dla utrzymania robotnika. Te zaś z kolei zamieniał Marx na ilość godzin pracy robotnika. Wynikiem tego było, iż robotnik pracujący przez n. p. 10 godzin u kapitalisty tylko przez pierwszych pięć godzin pracował na własne utrzymanie. Tyle bowiem kosztowały środki jego utrzymania, równające się płacy robotniczej. Pozostałe pięć godzin swej pracy jako tak zwane: nadwartość (Mehrwert) ofiarowywał pracodawcy. Tu zdaniem Marxa leżała największa tajemnica produkcji kapitalistycznej i źródło wyzysku robotnika. Koncepcja płac roboczych Marxa to jednak nic innego jak t. zw.: „płaca konieczna" Ricarda, najgorętszego obrońcy liberalizmu i wolnej konkurencji. W rozważaniach swych Marx posługuje się również obstrakcyjną kategorią Ricarda t. zn. „homo economicus" t. j. istoty wyzutej z wszelkich uczuć, prócz chęci zysku. Możnaby tu widzieć pewną sprzeczność, że najbardziej nieubłagany socjalista myślał kategoriami liberała, zwolennika wolnej konkurencji. Sprzeczność ta zniknie, gdy uświadomimy sobie, że Marx i Ricardo są żydami, że obu ich cechuje ten żydowsko międzynarodowy materializm. Teoria wartości Marxa nawet teoretycznie biorąc nie wytrzymuje krytyki, gdyż jedynie naukowym podejściem do tego zagadnienia jest traktowanie go w sposób subiektywny, psychologiczny jak to czyni dzisiejsza teoria t. z. użyteczności krańcowej.

Wykrętna dialektyka Marxa nie zdołała pokonać trudności piętrzących się przed teorią wartości nawet częściowo. Analogicznie przedstawia się zagadnienie koncentracji produkcji i kapitałów, stanowiące obok teorii wartości drugi filar jego ekonomiki. W myśl teorii Marxa nieubłaganie postępująca koncentracja produkcji i kapitału miała doprowadzić do skupienia się wszelkich bogactw w ręku nielicznej garstki miliarderów, z drugiej zaś strony miały się znaleźć milionowe rzesze wydziedziczonego proletariatu. Końcowym punktem tego procesu miało być wywłaszczenie tej nielicznej garstki na rzecz proletariatu. W rzeczywistości jednak zjawisko koncentracji zachodzi tylko w niektórych działach produkcji n. p. ciężki przemysł jest ściśle związany z rozwojem techniki przemysłowej. W pierwszej połowie 19-wieku maszyna parowa, krosna mechaniczne sprzyjały koncentracji produkcji i kapitału. Dziś jednak, w dobie rozwoju elektryfikacji, postęp techniki otwiera duże możliwości przed drobną wytwórczością. Energia elektryczna może bowiem być z łatwością rozprowadzona z jednego źródła po większym terytorium między liczne drobne warsztaty. Spółdzielczość należycie pomyślana i racionalne realizowanie skutecznie przeciwstawia się nadmiernej koncentracji kapitału i powstającym stąd dysproporcjom społecznym. Pozostaje jeszcze jeden olbrzymi dział produkcji, gdzie koncentracja nie ma zastosowania i jest poprostu szkodliwą, rolnictwo. Tylko talmudyczno-abstrakcyjny umysł Marxa mógł uznać ziemię za fabrykę zboża. Dzisiejsza gehenna chłopa rosyjskiego, wywłaszczonego z ojcowizny, niewolnika kołchozu jest ponurym i potężnym w swej wymowie protestem przeciwko brutalnemu materializmowi doktryny Marxa.

Jeżeli zastanowimy się nad całokształtem teorii Marxa to stwierdzamy, że teoretyczne jego założenia są nie do utrzymania. Miliony zaś niewolników maszyny, żyjących na poziomie niemal że zwierzęcej egzystencji, setki tysięcy trupów i dezorganizacja aparatu produkcyjnego Z. S. S. R. oto rzeczywistości tej doktryny.

(—) Władysław Michniewicz.

26.000 członków w szeregach Z. M. P.

Konferencja prasowa u Kierownika Głównego

(Z. W.). W dn. 4. XII. w lokalu kierownictwa głównego Z. M. P. przy ul. Wiejskiej 11 odbyła się 2-godzinna konferencja prasowa, której tematem było zapoznanie przedstawicieli prasy polskiej z metodami i wynikami prac Związku Młodej Polski w pierwszym okresie jego działania zakończonym w dn. 30 listopada r. b. Referował i udzielał odpowiedzi w dyskusji kierownik główny Z. M. P. p. Jerzy Rutkowski.

Na wstępie poruszył on atmosferę plotek, które krążyły dokoła Z. M. P. Kierownictwo Z. M. P. odcięło się od polemik i nie podejmowało walki na tle inwektyw. Okres organizacyjny rozpoczął się z dn. 22 czerwca i trwał do 30 listopada. Z. M. P. podjął zjednoczenie młodzieży. Z. M. P. nie czuje odpowiedzialności wobec problemów Polski dzisiejszej — aż do momentu, kiedy przejmie w swe ręce dalsze losy Polski — mówi p. Rutkowski. Praca Z. M. P. w obecnym stadium jest awangardowa. Tym założeniom służyły 3 prace poniższe Z. M. P., które w omawianym okresie zostały zakończone, jako w pierwszym etapie. Z. M. P. przedstawia się następująco — organizacja terytorialna, organizacja funkcyjna, sztab (na wzór wojskowy) i propaganda. Podział mechaniczny dla organizacji funkcyjnych przewiduje sekcje np. akademicką, robotniczą, nauczycielską, szkolną, p. w. i w. f. Połowę dotychczasowej pracy kierownictwo główne ZMP. poświęciło przede wszystkim sekcji wiejskiej. Z. M. P. jest organizacją hierarchiczną, organizacją zmontowaną na dyscyplinie i karności członków. Żadnemu członkowi nie wolno należeć do innej organizacji ideowej, ale nie tylko może, lecz powinien należeć do organizacyj społecznych.

Główny nacisk położono na wychowanie kadr, jako przyszłych kierowników funkcyjnych — ideowych. W tym celu kierownictwo powołało do życia 5 obozów dla kierowników, posiada już 24 lokale organizacyjne i 32 domy ludowe na terenie całej Polski. Z. M. P. posiada 18 okręgów, pokrywających się mniej więcej z województwami i 70 oddziałów.

Z przeszkolonych w 5 obozach kierowników, 53 nie należało do żadnej organizacji, 49 do b. O. N. R.. 43 do Zw. Mł. Lud., 37 Myśl Mocarstwowa, 35 Org. Mł. Powst. (Śląsk), 23 Leg. Młodych, 22 Straży Przedniej, 19 sekcji młodych Str. Nar., 13 z grupy „A. B. C.", 8 Kat. Stow. Mł., 6 Centr. Zw. Mł. Wsi, 3 „Wici", 3 N. P. R., 2 Z. P. m. D. i 1 N. M. S. (11 — nie zdołano ustalić).

Jak widzimy, wachlarz kierownictwa jest dosyć rozpięty, a jeszcze bardziej rozszerza się w terenie, wśród członków.

Członków przeszkolonych posiada dotychczas Z. M. P. 5.507, nieprzeszkolonych 8.137, razem na terenie miast i miasteczek 13.644, na terenie wsi 12.720 — co łącznie daje 26.364 członków Z. M. P. zorganizowanych w czasie do 30 listopada.

Tempo pracy posuwa się szybko naprzód. Napływ członków jest większy, niż możliwości przeszkoleniowe i techniczne oraz finansowe, mimo to kierownictwo główne przewiduje na wiosnę około 100.000 zorganizowanych członków.

W obecnej chwili odbywa się również organizacja czasopism Z. M. P. Poza miesięcznikiem ideowym „Młoda Polska" będą się ukazywać czasopisma „Młoda Wieś", „Akademik", dwutygodnik dla sekcji robotniczej, dwutygodnik dla sekcji szkolnej i tygodnik ogólny.

Z. M. P. jako awangarda uważa zjednoczenie narodowe za środek działania, a cel główny widzi w Przełomie Narodowym, który wyzwoli energię narodu do dźwignięcia Polski na drogę wielkości.

Omówienie celów i zadań organizacji było ostatnim punktem konferencji.

SPORT

Wywiad z mistrzem Polski w rzucie kulą!!!

Kolega Gierutto mówi o sobie!!-

Zgłosiłem się po ten wywiad w jaknajmniej odpowiedniej porze. to znaczy wtedy kiedy w swoim skromnym studenckim pokoiku kolega Gierutto masował swe mięśnie. przed udaniem się na spoczynek.

Przeprosiwszy go za nagłe najście, rozejrzałem się z ciekawością po pokoju. takim w jakim mieszka wielu z nas, a jednak innym. gdyż zamiast makatek i obrazków na ścianie, wiszą „kolce", oszczep i tym podobne utensylia.

Wyłuszczyłem powód przybycia i z miejsca przystąpiłem do rzeczy.

— Od kiedy kolega zajmuje się sportem?

— Mając lat 6 biegałem już w krótkich biegach. Rzuty zacząłem uprawiać w 14 roku życia. Kulą moją był początkowo zwykły kamień. Lekarze zabraniali mi trenować gdyż miałem suchoty, a ponieważ byłem i jestem fanatykiem sportu, rzutów nie zaprzestałem, płuca wyleczyłem i dziś wszystko jest w najlepszym porządeczku. Twierdzę. że najlepszym lekarzem chorób jest sport. oczywiście uprawiany w odpowiedni sposób.

— Czy mistrz trenuje obecnie?

— Obecnie treningu prawie zaniechałem ponieważ pracuję i przecież jestem na 4-ym roku prawa. jednak wynik 15.55 m, jaki w tym roku osiągnąłem (stawia mnie na 9-tym miejscu w Europie) i międzypaństwowe spotkania w roku przyszłym z Niemcami, Francją i Węgrami, zmuszą mnie do treningu. Barw Polski bronić będę zawsze z honorem.

— Jak się kolega zapatruje na sport akademicki?

— Sport akademicki jest dosłownie w powijakach. Nie mamy odpowiednich ram, to znaczy dobrych boisk, sprzętu i trenerów.

Ponieważ już jest późna godzina, kończymy rozmowę. Żegnam popularnego mistrza i wychodzę z obolałą z pożegnalnego uścisku dłonią.

.. J. Sawko.

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO SPORTU PIŁKARSKIEGO.

Nasza piłka nożna cieszy się we Francji olbrzymim uznaniem, czego dowodem jest fakt że w tych dniach P. Z. P. N. otrzymał od Francuskiej Ligi Południowej zaproszenie dla Polskiej Ligi Południowej na rozegranie meczu w dniu 20 lutego 1938 r. w Marsylii.

Równocześnie wpłynęło zaproszenie od Północnej Ligi Francuskiej dla kombinowanej drużyny złożonej z graczy A. K. S. i Wisły, również na ten sam termin.

Zobaczymy, jak pan Kałuża wybrnie z tej opresji.

Studencka pracownia radiowa.

Bratnia Pomoc studentów Politechniki Lwowskiej zorganizowała pracownię radiotechniczną pod f-mą „Radius". W pracowni tej zatrudnionych jest 10 studentów, którzy naprawiają odbiorniki radiowe i udzielają porad technicznych.

Z A. Z. S-u.

Na ostatniej konferencji przedstawiciela AZS-ów w Austrii, — AZS-y zostały zaproszone na Akademickie Narciarskie Mistrzostwa Austrii, które odbędą się od 11 do 14 lutego w Bad Hofgastein.

A. Z. S. WARSZAWA.

Yacht - Club AZS. W-wa przy współudziale PZŻ. prowadzi teoretyczny kurs żeglarstwa morskiego i śródlądowego. Wykłady odbywają się w poniedziałki od 16 do 20 w gimn. im. M. Reja. Zapisy przyjmuje sekretariat AZS. Polna 50, tel. 8-33-06.

W związku z Akademickimi Narciarskimi Mistrzostwami w Krynicy (6-9-I-38) AZS warszawski projektuje organizację specjalnego pociągu popularnego do Krynicy by szerokim rzeszom akademików umożliwić wyjazd w góry na święta oraz spopularyzować piękny sport narciarski. W zawodach krynickich zapowiedzieli swój udział akademicy: Austrii, Jugosławii, Finlandii, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Szwecji, Rumunii oraz Węgier.

Stołeczny Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym powierzył AZS-owi warszawskiemu organizację akademickiego zebrania do spraw Pomocy Zimowej. Zebranie powyższe ma na celu wyłonienie specjalnej delegacji akademickiej, która wejdzie w skład Stołecznego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, oraz ustalenie dokładnego programu i charakteru udziału akademików w zbiórce. Zaznaczyć należy, że AZS. pierwszy w tym roku wszczął na terenie akademickim akcję pomocy zimowej.

Zebranie odbyło się dn. 8. XII. w lokalu AZS-u.

Sądzić należy, że akademicy wezmą gremialny udział w zbiórce pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych". Zbiórka rozpocznie się w sobotę wieczorem dnia 18 grudnia.

CENTRALA AZS.

Pan Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck przyjął Protektorat nad Akademickimi Narciarskimi Mistrzostwami Polski, które odbędą się w Krynicy i Brzuchowicach k. Lwowa. Również ppłk. Ziętkiewicz zastępca dyr. PUWF. i PW. przyjął godność członka honorowego powyższych zawodów.

A. Z. S. projektuje w 1938 roku następujące imprezy sportowe:

Styczeń — luty: wyjazd narciarzy do Finlandii.

Luty: przeprowadzenie międzynarodowego turnieju hokejowego przez AZS W-wa.

Kwiecień: wyjazd pływaków i lekkoatletów do Italii.

Maj: spotkanie rewanżowe w Warszawie z Deutsche-Studentenschaft.

Czerwiec: wyjazd do Brukselli na zawody o puchar Ministra Jackowskiego, wzięliby w nim udział pływacy, lekkoatleci, szermierze, wioślarze oraz koszykarze.

Wrzesień: wyjazd drużyny piłki ręcznej do Bukaresztu, Łotwy i Estonii.

Żeglarze AZS-u projektują raid żeglarski (Belgia, Holandia, Francja, Anglia, Szwecja, Norwegia).

Projekty jak widzimy są piękne, jednak do ich realizacji potrzebna jest wydatna pomoc czynników miarodajnych.

PROSTO Z MOSTU.

Ostatni numer „Prosto z Mostu" przynosi m. in. ciekawy autoreportaż *Łaszowskiego* z zebrania Pen-Clubu. Jak wiadomo na tym zebraniu wystąpił Łaszowski z krytyką zachowania się Słonimskiego i Parandowskiego na kongresie Pen-Clubu w Paryżu, którzy nie zareagowali odpowiednio na oszczercze, antypolskie przemówienie żyda Steinberga. Żeby takie wypadki nie zdarzały się już nigdy w przyszłości, Łaszewski zgłosił wniosek, zabraniający wybierać żydów na delegatów Pen-Clubu.

Oczywiście wniosek ten upadł. Nie mogło być inaczej w zażydzonym Pen-Clubie.

Również „Prosto z Mostu" podaje ciekawą wiadomość. Oto w Łodzi wyszedł tomik poezji Dobrzyńskiego p. t. „Czarna poezja". Nakład tego tomiku wynosi niebywale wysoką, jak na nasze stosunki, ilość, bo aż 4000 egzemplarzy. Znamienny jest fakt. że nakład rozszedł się w dość krótkim czasie. Żale więc poetów na brak czytelników są nieusprawiedliwione.

„*Wiadomości Literackie*" z dnia 5 grudnia b. r. przynoszą szereg artykułów poświęconych życiu i twórczości Zbigniewa Uniłowskiego. Pismo to zdradza wielkie zdenerwowanie, widząc wzrastającą falę antysemityzmu i konsolidowanie się elementów narodowych. Stracił już panowanie nad sobą p. Słonimski, autor sławetny pseudo-dowcipnych kronik. Bo jakże to? Antysemitniki hulają, a tu żydkom, oprócz kilku dobrze zapłaconych szabes-gojów, nikt nie przychodzi z pomocą!

Gromko więc woła Słonimski, stając w obronie swojej „rodzinki": „Gdzież są u nas pisarze walczący?". Któż się tak odważnie sprzeciwia „nowej moralności" (nawet w cudzysłowie, przyp. red.) godzącej w podstawy człowieczeństwa i sprawiedliwości, choć każdy dzień przynosi nowe dowody rosnącego barbarzyństwa". I dalej p. Słonimski dodaje: „Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba nam odwagi i czynności w walce o kulturę polską i o sprawiedliwość". Ostatnie zdanie jest szczytem perfidii.

Któż to chce walczyć o kulturę polską? Żyd Słonimski, Tuwim et consortes... Wybaczycie panowie, ale to jest śmieszne, a poza tym — nieprzyzwoite.

Zgon Leona Kowalskiego.

Dn. 20 ubiegłego miesiąca odbył się pogrzeb zmarłego w Krakowie artysty-malarza ś. p. Leona Kowalskiego. Zmarły należał do starszego pokolenia malarzy. Studia odbywał u Matejki, Wyczółkowskiego i zagranicą. Obok pracy ściśle artystycznej zajmował się jeszcze publicystyką. W r. 1933 ukazał się tom wspomnień o czasach Matejkowskich p. t. „Pendzlem i piórem". Ś. p. Leon Kowalski był założycielem Związku Artystów Plastyków, oraz grupy „Zero" i „Sztuka Rodzima". Zarówno działalność, jak i twórczość tego artysty związane są ściśle z Krakowem.

CENNIK OGŁOSZEŃ. Cała strona zł 500.— ½ strony zł 300.— ¼ strony zł 200.—

Prenumerata kwartalna wynosi zł. 1.—. Zgłoszenia przyjmuje Administracja, ul. Wiejska 11 m 3, w godz. od 10 do 13 i od 17 do 20.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Chrzanowski.

Kierownik Administracji: Jan Sawko.

7723 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 79. Tel. 8-84-12, 8-28-02.